IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 140)**

z dnia 26 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 140)

26 stycznia 2023 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Działalność i restrukturyzacja Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA oraz zaangażowanie Funduszu Rozwoju Spółek SA w procesy naprawcze i sprawowanie nadzoru właścicielskiego”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Filip Byczkowski** pełniący obowiązki wicedyrektor Departamentu Strategii Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Maria Skubniewska** prezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA wraz ze współpracownikami, **Artur Trzeciakowski** dyrektor naczelny Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA, **Włodzimierz Wiśniewski** przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Morskiej przy Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA, **Rafał Zahorski** pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów, witam zaproszonych gości.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Działalność i restrukturyzacja Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA oraz zaangażowanie Funduszu Rozwoju Spółek SA w procesy naprawcze i sprawowanie nadzoru właścicielskiego”. Bardzo proszę państwa z Najwyższej Izby Kontroli o zreferowanie raportu.

Pełniący obowiązki wicedyrektor Departamentu Strategii Najwyższej Izby Kontroli Filip Byczkowski:

Dzień dobry państwu.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, drodzy goście, w imieniu Najwyższej Izby Kontroli mam zaszczyt przedstawić informację o wynikach kontroli poświęconej działalności i restrukturyzacji Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA oraz zaangażowaniu Funduszu Rozwoju Spółek w procesy naprawcze i sprawowanie nadzoru właścicielskiego. Wysoka Komisjo, zanim przejdę do przedstawienia wyników przedmiotowej kontroli, proszę pozwolić mi wskazać, że zagadnienia nadzoru właścicielskiego, zarządzania mieniem państwowym, działalności spółek Skarbu Państwa stanowią przedmiot szczególnego zainteresowania kontrolnego Najwyższej Izby Kontroli.

Nie ulega wątpliwości, że w realiach naszej, polskiej, gospodarki przemysł morsko-stoczniowy ma szczególne znaczenie. W naszych realiach podlega on również stałym procesom restrukturyzacji, które tak naprawdę angażują również znaczące środki publiczne. Najwyższa Izba Kontroli w szczególności uwzględnia ten aspekt w swojej działalności, w działalności kontrolnej. Wynikiem przeprowadzonej kontroli doraźnej w tym zakresie, podjętej z własnej inicjatywy przez Najwyższą Izbę Kontroli, jest niniej-

sza, prezentowana dzisiaj Wysokiej Komisji informacja o wynikach kontroli. Została ona zatwierdzona w lipcu 2022 r. i przedłożona Wysokiemu Sejmowi w sierpniu 2022 r. A zatem prezentowane dzisiaj Wysokiej Komisji ustalenia, oceny, spostrzeżenia prezentują stan odzwierciedlony, zawarty w powyższych dokumentach.

Wysoka Komisjo, celem głównym przedmiotowej kontroli, wyświetlonym także na prezentacji, którą dla państwa przygotowaliśmy, kontroli, która objęła lata 2017–2021, do dnia zakończenia kontroli, było dokonanie oceny, czy Morska Stocznia Remontowa Gryfia SA prawidłowo realizowała procesy zarządcze i działania zmierzające do restrukturyzacji spółki, a Fundusz Rozwoju Spółek SA, będący jednoosobową spółką Skarbu Państwa, prawidłowo angażował się w działania naprawcze i sprawował rzetelny nadzór właścicielski nad Gryfią jako spółką zależną.

Wysoka Komisjo, prezentując zakres podmiotowy kontroli, pragniemy wskazać, że objęliśmy kontrolą dwie jednostki, dwie spółki prawa handlowego, Morską Stocznię Remontową Gryfia SA, której charakteru, wagi i istoty nie trzeba nikomu przedstawiać, jak również Fundusz Rozwoju Spółek SA, będący, jak wskazałem, jednostkową spółką Skarbu Państwa, która została utworzona w 2016 r. w wyniku cofnięcia likwidacji poprzedniej spółki, pod nazwą Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” – w likwidacji. Wówczas to dokonano zmiany nazwy spółki, zmiany zasadniczego przedmiotu działalności spółki – powierzono jej wiele zadań związanych z działalnością w obszarze morsko -stoczniowym. Co bardzo istotne, do czego będę powracał także w dalszej części mojego wystąpienia, to fakt, że spółka ta była nadzorowana w okresie objętym kontrolą przez ministra infrastruktury. Nadzorowana jest przez tego ministra również aktualnie.

Wysoka Komisjo, istotne jest również spojrzenie na architekturę podmiotów, architekturę spółek, które są zaangażowane w procesy w sektorze morsko-stoczniowym. Kluczowa rola, do której będę powracał w dalszej części mojego wystąpienia, to rola Funduszu Rozwoju Spółek SA, który jest spółką dominującą w grupie kapitałowej tworzonej właśnie przez Fundusz Rozwoju Spółek SA. Infografika, którą państwu prezentujemy, prezentowana jest także w przedłożonym Wysokiej Komisji dokumencie na str. 5 informacji.

Wysoka Komisjo, prezentując wyniki kontroli, pozwolimy sobie odnieść się do działalności obu podmiotów, obu spółek, koncentrując się na wszystkich zasadniczych aspektach badanej działalności, dotykając kwestii organizacyjnych, zarządczych, finansowych, zwracając uwagę na stwierdzone nieprawidłowości, sformułowane oceny, a także wnioski, które Najwyższa Izba Kontroli zawarła w przedłożonym państwu dokumencie.

Wysoka Komisjo, rozpoczynając prezentację wyników od działalności Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA, proszę pozwolić mi omówić i wskazać na plany naprawcze, które były podejmowane, przygotowywane przez spółkę, były realizowane w badanym okresie. W latach 2017–2021 z powodu trudnej sytuacji finansowej Morska Stocznia Remontowa Gryfia SA przystępowała do realizacji łącznie czterech planów naprawczych. W planach naprawczych określono zakładane kierunki zmian, działania naprawcze, skalę szacowanych oszczędności w wyniku wdrożenia planów, jak również oczekiwane efekty finansowe. Zakładane kierunki zmian, które były zawarte w różnej postaci, w różnych formach w przedkładanych i przygotowywanych planach naprawczych, obejmowały między innymi koncentrację na projektach specjalnych dla wojska, budowie nowych jednostek oraz dokapitalizowaniu spółki poprzez przekształcenie pożyczek właścicielskich w kapitał akcyjny poprzez objęcie akcji.

Wysoka Komisjo, jak ustalono i oceniono w wyniku przeprowadzonej kontroli, realizacja planów nie przyczyniła się jednak w badanym okresie do poprawy kondycji finansowej stoczni. Prezentują to niestety wyniki finansowe stoczni, które w toku kontroli zostały poddane analizie oraz zaprezentowane w przedłożonym Wysokiej Komisji dokumencie. Działalność Gryfii w kolejnych latach, z wyjątkiem roku 2018, kiedy to odnotowano zysk netto w kwocie 1,5 mln zł, zamykały się stratą netto wynoszącą od ponad 7,2 mln zł za rok 2017 do 23,6 mln zł za rok 2000. Pragnę zwrócić szczególną uwagę, że na dzień 23 marca 2022 r., kiedy to odbyło się posiedzenie państwa Komisji, sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, na którym kwestie dotyczące wyniku finansowego także były państwu posłom komunikowane, wyniki finansowe wskazywały na około 24,5 mln zł zysku netto w roku 2021. Co jednak kluczowe, na co wskazywaliśmy w przedłożonym państwu

dokumencie, na wynik wskazujący na dodatni wynik finansowy wpływ miała także sprzedaż aktywa trwałego w postaci nieruchomości w Świnoujściu za kwotę ponad 58,1 mln zł, co jednoznacznie wskazuje na realne rezultaty ekonomiczne podstawowej działalności operacyjnej stoczni w roku 2021. Do przedmiotowej transakcji związanej ze zbyciem aktywa trwałego będę powracał w dalszej części mojego wystąpienia z uwagi na fakt, że w toku kontroli położyliśmy duży nacisk na prześledzenie procesu decyzyjnego, kolejnych kroków i losów transakcji.

Wysoka Komisjo, spojrzenie na sytuację finansową Gryfii wymagało od kontrolerów spojrzenia także na wskaźniki ekonomiczne, poziom zadłużenia, poziom rentowności prowadzonej działalności. Jak oceniano w wyniku kontroli, w badanym okresie Gryfia była zagrożona utratą płynności finansowej. Przykładowo wskaźnik płynności pierwszego stopnia w 2020 r. wyniósł jedynie 3% przy pożądanych, normatywnie wskazywanych w obrocie gospodarczym wielkościach nie mniejszych niż 60%. W istocie wskazuje to, że aktywa trwałe spółki w badanym okresie były finansowane niemal w całości kapitałem obcym. Ustalono, że działalność Gryfii była także nierentowna. Przykładowo na koniec roku 2020 wskaźnik ROE, czyli wskaźnik rentowności kapitałów własnych, wyniósł aż minus 1821%. Stocznia w badanym okresie była, co oceniliśmy w wyniku kontroli i czemu bardzo stanowczy daliśmy wyraz w przedłożonym dokumencie, podmiotem niesamodzielnym finansowo, korzystającym w coraz większym stopniu z pożyczek od większościowego właściciela, akcjonariusza w postaci Funduszu Rozwoju Spółek SA. Skumulowana strata stoczni łącznie z wynikiem finansowym na koniec roku 2020 na koniec tego okresu wyniosła ponad 104 mln zł.

Wysoka Komisjo, tak jak wskazałem przed sekundą, jednym z kluczowych elementów związanych z prowadzoną kontrolą było prześledzenie i spojrzenie na transakcję związaną ze zbyciem terenów przez stocznię w Świnoujściu. Działalność stoczniowa Gryfii jeszcze do niedawna – a historycznie znacząco wcześniej – była prowadzona w dwóch zakładach stoczniowych – w Szczecinie i Świnoujściu. Likwidacja zakładu w Świnoujściu, co widzicie państwo również na przedłożonej państwu prezentacji, spowodowała, że Gryfia zbyła tereny stanowiące aż 78% powierzchni dotychczas zajmowanej przez spółkę. Jest to nieruchomość, w istocie była to nieruchomość w bardzo atrakcyjnej lokalizacji, w sąsiedztwie wielu podmiotów, w tym portu Marynarki Wojennej i Komendy Portu Wojennego. W prostej linii pomiędzy terenami stoczni w Świnoujściu a portem Marynarki Wojennej jest około kilkuset metrów, co wskazuje na wagę i znaczenie tejże lokalizacji.

Wysoka Komisjo, jak ustalono w wyniku prowadzonej kontroli – gdyż prześledziliśmy cały proces decyzyjny – kwestia zamierzonego zbycia przez Gryfię prawa użytkowania wieczystego przedmiotowych nieruchomości gruntowych oraz własności zabudowy, ruchomości położonych na gruncie, na której zlokalizowany był zakład stoczni, zamiar przeprowadzenia tej operacji – podlegały zmianom na przestrzeni czasu. Koncepcje w tym zakresie wielokrotnie zmieniały się, od zamiaru zbycia nieruchomości poprzez odejście od zbycia nieruchomości, po czym ponownie powrócono do koncepcji zbycia nieruchomości wraz z naniesieniami stoczniowymi. Ostatecznie komunikowana przez zarząd stoczni potrzeba zbycia przedmiotowego terenu wynikała z przyjętego w sierpniu 2020 r. planu modernizacji Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA, w którym właśnie założono koncentrację działalności stoczni w Szczecinie. W dniu 28 października 2020 r. na stronie internetowej stoczni opublikowano ogłoszenie o rozpoczęciu postępowania prowadzonego w trybie przetargu. Cena przyjęta w przetargu w odniesieniu do ceny sprzedaży przedmiotowego prawa wynikała z operatu sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego. Z formalnego punktu widzenia procedura przetargowa została przeprowadzona zgodnie z przyjętym regulaminem.

Zanim przejdę do dalszych kwestii, pragnę wskazać także, że już na tym etapie, kiedy rozpoczynano proces zbywania nieruchomości, siłą rzeczy nastąpiło zakończenie działalności stoczniowej zakładu w Świnoujściu. Właśnie z powodu zakończenia działalności stoczniowej w tej lokalizacji Gryfia wszczęła procedurę zwolnień grupowych. Procedura ta została wszczęta 28 października 2020 r. od zawiadomienia skierowanego do zakładowych organizacji związkowych. Procedurą zwolnień grupowych objęto około 200 pracowników, których miejscem pracy, miejscem świadczenia pracy był właśnie

zakład stoczniowy w Świnoujściu. Wszystkim pracownikom objętym zwolnieniami grupowymi zaproponowano nowe zatrudnienie w innym zakładzie pracy, w Szczecinie, dosyć znacząco odległym terytorialnie. Głównie z tych względów możliwość taką przyjęło około 10% pracowników podlegających procedurom zwolnień grupowych, około 20 osób. Ostatecznie na ten moment odwołania od wypowiedzeń zmieniających dokonanych w ramach zwolnień grupowych złożyło do sądu około 97 pracowników.

Co bardzo istotne, cały ten proces, który prześledziliśmy w ramach swojej działalności kontrolnej, odbywał się przy sprzeciwach pracowników, przy sprzeciwach organizacji związkowych, a także przy dużym zainteresowaniu i obawach samorządu terytorialnego. Nie dosyć powiedzieć, że kwestia związana ze zbyciem nieruchomości w Świnoujściu była także przedmiotem posiedzeń organów stanowiących Rady Miasta Świnoujście.

Wysoka Komisjo, ogłoszenie o wyniku przetargu zostało opublikowane 17 maja 2021 r. W ogłoszeniu zarząd Gryfii poinformował, że w toku postępowania przez oznaczoną spółkę prawa handlowego, spółkę prywatną, została złożona oferta z ceną na poziomie 58,1 mln zł, która to oferta została zaakceptowana. W tym samym czasie zarząd Gryfii zawarł umowę przedwstępną warunkowej sprzedaży nieruchomości położonej w Świnoujściu wraz z naniesieniami stoczniowymi. Chciałbym tutaj dodać, że po tej dacie wydane zostały także zgody korporacyjne niezbędne do kontynuowania projektu. W tym zakresie wypada przypomnieć, że nadzór właścicielski nad Morską Stocznią Remontową Gryfia SA sprawuje spółka z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa, która siłą rzeczy także była zaangażowana w proces udzielania zgód korporacyjnych i która wydała zgody korporacyjne.

Co więcej, należy podkreślić, że już na tym etapie, a więc po maju 2021 r., podjęte zostały działania, które zmierzały do uzyskania zgody na zbycie przedmiotowej nieruchomości przez ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej. Minister infrastruktury wydał swoją zgodę na zbycie przedmiotowej nieruchomości 25 sierpnia 2021 r. Niespełna dwa miesiące później, 23 września 2021 r., została zawarta warunkowa umowa sprzedaży powyższej nieruchomości, która – przepraszam za nomenklaturę prawniczą – została zdefiniowana w przedwstępnej umowie sprzedaży jako umowa o skutku jedynie zobowiązującym pod warunkiem, że zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA i Skarb Państwa nie wykona swoich uprawnień przysługujących na podstawie przepisów ustawy o portach i przystaniach morskich. Mówiąc w uproszczeniu, Wysoka Komisjo, regulacja ta przewiduje sześciomiesięczny termin prawa pierwokupu przy sprzedaży nieruchomości położonych w granicach portów lub przystani morskich, a oczywiście nieruchomość zbywana w Świnoujściu cechowała się charakterystyką wynikającą z ustawy o portach i przystaniach morskich.

Wysoka Komisjo, powyższa transakcja na takim etapie, a więc po zawarciu umowy warunkowej, stanowiła okoliczność, w związku z którą ze względu na interes ekonomiczny państwa polskiego oraz zakreślone dla Skarbu Państwa terminy dla ewentualnego wykonania prawa pierwokupu przewidzianego w przepisach cytowanej ustawy o portach morskich prezes Najwyższej Izby Kontroli, działając na podstawie art. 62a ust. 1 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, 24 listopada 2021 r. wystąpił do prezesa Rady Ministrów. W powiadomieniu tym Najwyższa Izba Kontroli podniosła potrzebę rozważenia dokonania pogłębionej i wieloaspektowej analizy przedmiotowej transakcji, uwzględniając z jednej strony wagę przemysłu morsko-stoczniowego dla gospodarki państwa i potencjału ekonomicznego państwa, jak też lokalizację zbywanych nieruchomości, oczywiście nie podważając decyzji gospodarczych spółki z pośrednim udziałem Skarbu Państwa, których celowości jako takich nie możemy oceniać.

Wysoka Komisjo, ostatecznie niespełna trzy tygodnie później przedmiotowa transakcja została odwrócona, częściowo została odwrócona. Stało się to w ten sposób, że 15 grudnia 2021 r. nadzwyczajne walne zgromadzenie zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA – podkreślam, spółki z większościowym udziałem Skarbu Państwa, z udziałem państwa w akcjonariacie na poziomie 94,6%, która była powołana do zarządzania portami o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej w Świnoujściu i Szczecinie – zaaprobowało nabycie nieruchomości w Świnoujściu w trybie

skorzystania z prawa pierwokupu za kwotę wynikającą z uprzednio rozstrzygniętego przetargu, czyli za 58,1 mln zł.

Wysoka Komisjo, konkludując transakcję, rezultat ekonomiczny całej transakcji – oznacza to, że przedmiotowa nieruchomość stanowiąca własność spółki z pośrednim udziałem spółki Skarbu Państwa, czyli Gryfii, na której uprzednio przez wiele lat, także historycznie, była prowadzona działalność stoczniowa, ostatecznie pozostała we władztwie szeroko pojętego Skarbu Państwa, a dokładnie we własności innej spółki z bezpośrednim udziałem Skarbu Państwa w postaci zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA. Nie zmieniło to niestety jednak faktu, że działalność stoczniowa prowadzona w Świnoujściu przez Gryfię została definitywnie zaniechana. Wszystkich państwa posłów i drogich gości zainteresowanych szczególnie szerszym spojrzeniem na kolejne kroki, które miały miejsce w transakcji, kolejne zdarzenia procesu decyzyjnego, zachęcam do spojrzenia na infografikę, która jest zawarta na str. 40 przedmiotowego, przedłożonego Wysokiej Komisji dokumentu, gdzie graficznie krok po kroku prezentujemy wszystkie zdarzenia w całym tym procesie. Dokument ten niezależnie od swojej faktograficznej wartości, jak sądzę, ma także wartość oceną.

Wysoka Komisjo, niezależnie od spojrzenia na parametry ekonomiczne, procesy zarządcze w ramach kontroli kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli dokonali spojrzenia na dwa ze strategicznych projektów – sądzę, że można je tak nazwać – które były realizowane przez stocznię w badanym okresie. Jest to kwestia realizacji kontraktu na budowę lodołamaczy dla Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku oraz kwestia remontu okrętu Marynarki Wojennej ORP „Lublin'.

Wysoka Komisjo, Najwyższa Izba Kontroli w wyniku przeprowadzonych działań negatywnie oceniła realizację przez Gryfię projektów budowy lodołamaczy oraz remontu ORP „Lublin". W ocenie Najwyższej Izby Kontroli przystąpienie przez zarząd Gryfii do badanych kontraktów z przewidywaną stratą wynoszącą łącznie kilka milionów złotych – do rezultatów będę powracał za chwilę – pomimo że, co pragnę podkreślić, uwzględniało to istotny aspekt społeczny, czyli zapewniało pracę dla pracowników stoczni, z ekonomicznego punktu widzenia było działaniem sprzecznym z zasadami efektywnego gospodarowania spółką i przyczyniło się do pogłębienia strat podmiotu.

Odnosząc się kolejno do zamówień, jeżeli Wysoka Komisja pozwoli, ponieważ również sposób ich realizacji w szczegółach jest istotny dla oceny działalności podmiotu i stanowi bezpośrednią podstawę oceny, którą sformułowaliśmy pod adresem podmiotu, warto zaznaczyć, że realizacja zadania w postaci budowy lodołamaczy obejmowała budowę trzech lodołamaczy liniowych, w tym jednego prototypowego, oraz jednego czołowego, także prototypowego, w trybie: projektuj i buduj. Gryfia złożyła ofertę w przetargu nieograniczonym na budowę lodołamaczy na kwotę 70 mln zł, a kontrakt był zawarty we wrześniu roku 2017. Jak ustalono, cena oferty, mówiąc bardziej precyzyjnie – wartość oferty złożonej w przetargu była niższa o kilka milionów złotych od szacowanych kosztów realizacji zadania. Zarząd Gryfii wyjaśniał tę okoliczność, tę kwestię wysokością kwoty, jaką zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia oraz, jak to oceniano, dużym prawdopodobieństwem złożenia ofert przez konkurencyjne stocznie. Niezależnie od przystąpienia do kontraktu z przewidywaną stratą, z którą, jak należy wywieść, zarząd Gryfii się godził, w realizacji samego zamówienia także wystąpiły opóźnienia – i to nie bez znaczenia dla okoliczności finansowych. Przykładowo stocznia opracowała dokumentację techniczną, dokumentację klasyfikacyjną lodołamaczy z opóźnieniem w stosunku do pierwotnego terminu, a za zwłokę zamawiający naliczył stoczni karę w wysokości kilkuset tysięcy złotych netto. Umowa na budowę lodołamaczy z różnych powodów aneksowania była siedmiokrotnie, w tym z powodu przedłużania terminów na jej wykonanie.

Wysoka Komisjo, można w tym miejscu powiedzieć, że kontrakt summa summarum zakończył się. W dniu 24 września 2021 r. z Gryfii wypłynął ostatni z lodołamaczy. Pomimo że Gryfia uzyskała indeksację swojego wynagrodzenia o wskaźnik inflacji, rzeczywiście zakończenie kontraktu miało odbyć się ze stratą. Do zakończenia kontroli wynik kontraktu nie był ostatecznie znany, niemniej jednak patrząc na dokumenty i analizy, które były zawarte w dokumentach korporacyjnych spółki i były oczywiście

publikowane po zakończeniu kontroli, możemy wskazać, że według stanu na dzień 23 marca 2022 r., czyli także datę posiedzenia Wysokiej Komisji, która obradowała nad tym tematem, prognozowane wyniki na ten moment wskazywały na około 16 mln zł straty ze sprzedaży w roku 2021, na którą główny wpływ miały właśnie kontrakty na budowę lodołamaczy oraz remont ORP „Lublin", o którym będę mówił za chwilę. Oznacza to, że wstępnie prognozowana strata w stosunku do tej, która była określana przez zarząd Gryfii w roku wcześniejszym, wzrosła aż trzykrotnie – z minus 5,6 mln zł do około 16 mln zł.

Wysoka Komisjo, przechodząc do analizy i prezentacji ustaleń dotyczących drugiego z kluczowych realizowanych projektów, a więc remontu okrętu marynarki wojennej ORP „Lublin", pragnę wskazać, że o ile w przypadku budowy lodołamaczy projekt zakończył się – w tym ujęciu jest to sukces – to do dnia zakończenia kontroli nie zakończył drugi kluczowy projekt stoczni, pomimo upływu terminów, które wielokrotnie były przekładane. Również to zaprezentujemy państwu posłom. Warto wskazać, że kontrakt na naprawę główną i dokową ORP „Lublin" był realizowany na podstawie decyzji ministra obrony narodowej z września 2015 r. Ofertę wstępną na dopuszczenie do udziału w tymże postępowaniu złożyło konsorcjum, złożyła Stocznia Remontowa Nauta SA jako lider konsorcjum, w którym Gryfia była partnerem. Wynikało to z tego względu, że Gryfia mogła przystąpić do zamówienia jedynie wspólnie z Nautą w ramach konsorcjum, ponieważ sama nie posiadała niezbędnego doświadczenia w remontach okrętów na wymaganym przez zamawiającego poziomie obrotu. Co istotne, złożona oferta przewidywała termin wykonania zamówienia do dnia 31 maja 2019 r.

Wysoka Komisjo, zanim przejdę do analizy samego wykonania zamówienia oraz konsekwencji ekonomicznych, proszę pozwolić mi zwrócić uwagę na detal – mogłoby się wydawać, że formalnoprawny, ale jednak wskazujący na sposób przygotowania się do zamówienia. Warto wskazać, że oferta wstępna i ostateczna na remont ORP „Lublin", która była złożona przez konsorcjum, w skład którego Gryfia wchodziła jako partner, została złożona na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez członków zarządu Gryfii pomimo braku wymaganej statutem zgody rady nadzorczej na udział Gryfii w konsorcjum. Tak naprawdę formalnie konsorcjum powstało 8 maja 2017 r., czyli 105 dni po złożeniu oferty wstępnej w dniu 23 stycznia 2017 r. Jest to drobiazg, ale też symptomatyczny, jeżeli chodzi o sposób przygotowania się i aprobowania udziału Gryfii w zamówieniu poprzez złożenie oferty.

Wysoka Komisjo, również w tym przypadku, tak jak w przypadku projektu budowy lodołamaczy, do kontraktu przystąpiono z przewidywaną, przynajmniej na ten moment, stratą kilku milionów złotych. Co jednak istotne – kontrakt nie był realizowany terminowo. Zaraz zaprezentujemy państwu – prezentujemy je także w przedłożonym dokumencie – kolejno odkładane, przekładane terminy. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli istotny wpływ na powstanie opóźnień w projekcie w postaci naprawy głównej i dokowej okrętu transportowo-minowego 821, czyli potocznie mówiąc – ORP „Lublin", miał między innymi brak jednomyślnego stanowiska członków zarządu Gryfii co do miejsca realizacji kontraktu zawartego ostatecznie 20 grudnia 2017 r. Zgodnie z kontraktem miejscem realizacji remontu miał być zakład stoczniowy w Świnoujściu. Przyjęcie jednostki do naprawy w tym zakładzie zostało opóźnione właśnie przez podejmowane przez zarząd stoczni starania na rzecz wykonywania remontu okrętu w Szczecinie. Po rozpoczęciu prac remontowych w Świnoujściu ostatecznie powrócono do koncepcji przebazowania okrętu do Szczecina. Zostało to, Wysoka Komisjo, zrealizowane po około roku od podpisania umowy – w kwietniu 2019 r. Już na moment prowadzenia kontroli opóźnienia te miały konsekwencje finansowe. W przypadku remontu ORP „Lublin" skutkowało to pomniejszeniem wynagrodzenia Gryfii w drodze kompensaty należności o kwotę ponad 0,5 mln zł oraz mogło skutkować wyegzekwowaniem przez Komendę Portu Wojennego w Świnoujściu kolejnych kar z powodu niezakończenia remontu do końca czerwca 2021 r.

Wysoka Komisjo, opóźnienia w realizacji kontraktu i zmiany terminów obrazuje kolejna infografika, którą aktualnie prezentujemy Wysokiej Komisji na prezentacji. Infografika ta oczywiście jest także dostępna w przedłożonym Wysokiej Komisji doku-

mencie. Pragnę wskazać, że na koniec marca 2022 r., który był tym momentem, który mogliśmy uchwycić w naszej kontroli, nadal nie był znany termin zakończenia remontu ORP „Lublin". Pokazane na infografice terminy wskazują kolejne przekładane terminy, które kolejno nie były dotrzymywane.

Wysoka Komisjo, biorąc pod uwagę fakt, że okręt ten jest jednym z pięciu okrętów transportowo-minowych projektu 767, które wchodzą w skład 8. Flotylli Obrony Wybrzeża, opóźniający się termin wykonania remontu, czyli opóźniający się również termin powrotu okrętu do użytkowania, wpływał na brak możliwości wykorzystania okrętu do zadań z zakresu obronności państwa polskiego, celów wynikających z jego przeznaczenia, a w szczególności uniemożliwiał wydzielenie okrętu do udziału w ćwiczeniach oraz wpływał na skrócenie możliwości jego operacyjnego wykorzystania, biorąc pod uwagę upływający czas i przewidywany okres eksploatacji. Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli opóźnienie w realizacji kontraktu przez stocznię – co jest bardzo istotne, biorąc pod uwagę standing rynkowy Gryfii oraz przyszłość spółki – miało ponadto negatywny wpływ na jej wiarygodność jako wykonawcy projektów specjalnych dla wojska. Akcentując tę kwestię, nadmienić przy tym należy, że w badanym okresie Gryfia rokrocznie otrzymywała dotacje dla przedsiębiorców o strategicznym znaczeniu dla obronności państwa polskiego jako podmiot znajdujący się w wykazie przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu dla gospodarki, znaczeniu gospodarczo-obronnym. Wpływy te, Wysoka Komisjo, stanowiły pozostałe przychody operacyjne. Dotacja ta znacząco wpływała na wynik we wskazanej pozycji rachunku wyników. Zwłaszcza w roku 2018 przychód z tego tytułu wyniósł aż 11,3 mln zł.

Wysoka Komisjo, prezentując powyższe ustalenia kontroli w zakresie faktów, proszę pozwolić mi wskazać na ogólną ocenę kontrolowanej działalności. Najwyższa Izba Kontroli w wyniku przeprowadzonych czynności negatywnie oceniła realizację przez Gryfię projektów budowy lodołamaczy oraz remontu ORP „Lublin", akcentując konsekwencje finansowe i opóźnienia, które zostały państwu posłom przedstawione w niniejszym referacie. Jak oceniono, w badanym okresie – trzeba zaakcentować to bardzo silnie, biorąc pod uwagę przyszłość podmiotu oraz troskę nas wszystkich o jego byt – realizacja badanych planów naprawczych nie przyczyniła się do poprawy kondycji finansowej stoczni. Spółka była podmiotem niesamodzielnym finansowo, który był zagrożony utratą płynności finansowej, była podmiotem nierentownym.

Wysoka Komisjo, finalizując prezentację dotyczącą stoczni Gryfia, proszę pozwolić mi wskazać na rolę i wagę drugiego z podmiotów, które objęliśmy czynnościami kontrolnymi, to jest na rolę Funduszu Rozwoju Spółek SA, podmiotu mniej znanego w powszechnym obrocie, ale bardzo ważnego, jeżeli chodzi o architekturę podmiotów państwa wykonujących zadania z zakresu gospodarki morsko-stoczniowej. Ponownie proszę zwrócić uwagę na rolę podmiotu, jego umiejscowienie w architekturze podmiotów. Przypomnę, że drugą z kontrolowanych spółek oczywiście był Fundusz Rozwoju Spółek, który był spółką z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa. Spółka ta sprawowała nadzór właścicielski nad Morską Stocznią Remontową Gryfia. Oczywiście Fundusz Rozwoju Spółek był większościowym akcjonariuszem w stoczni Gryfia.

Wysoka Komisjo, oceniając na tym etapie sam aspekt nadzoru właścicielskiego, pragniemy wskazać, że Fundusz Rozwoju Spółek SA, będąc większościowym – co podkreślam raz jeszcze – akcjonariuszem stoczni, zorganizował i sprawował nadzór nad Gryfią, wykonując swoje obowiązki zgodnie z przepisami prawa i zasadami nadzoru właścicielskiego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa. A zatem z formalnego punktu widzenia nadzór właścicielski nad Gryfią był wykonywany w sposób prawidłowy, zgodny kodeksowo z normami wymaganymi w tym zakresie. Jak ustalono w wyniku przeprowadzonej kontroli, Fundusz Rozwoju Spółek SA nie dokumentował jednak prowadzonych analiz w zakresie sytuacji finansowej i procesów restrukturyzacyjnych stoczni oraz zasadności podejmowanych uchwał na walnych zgromadzeniach spółki. Nie sprzyjało to, w ocenie Najwyższej Izby Kontroli, przyszłemu odtwarzaniu zasadności podejmowanych decyzji korporacyjnych oraz procesom analitycznym dla potrzeb przyszłych działań.

Po to, żeby wskazać Wysokiej Komisji, szanownym państwu na rolę Funduszu Rozwoju Spółek SA, nie można ograniczyć się tylko do wskazania na formalny aspekt nad-

zoru właścicielskiego. W istocie rzeczy Fundusz Rozwoju Spółek SA nie miał być i nie był klasyczną spółką holdingową, która wykonywałaby tylko prawa z akcji w spółce zależnej, w tym przypadku w postaci Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA. Pragnę podkreślić, że w strategii rozwoju Funduszu Rozwoju Spółek SA z roku 2017 założono, że fundusz ma stanowić podmiot wyposażony w określony kapitał. Jak to określono – trzeba przyznać, że w sposób bardzo zręczny i elegancki – miał stanowić wyspecjalizowany wehikuł finansowy, który miał być wykorzystywany do realizacji ambitnych zadań z zakresu szeroko rozumianej gospodarki morskiej. Zadania powyższe w badanym okresie znalazły swoje silne i bardzo szerokie źródło finansowe w środkach publicznych.

Wysoka Komisjo, wskazując na wolumen środków publicznych angażowanych w Funduszu Rozwoju Spółek SA, a tym samym również, o czym powiem za chwilę, w działalność Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA, pragnę wskazać, że Fundusz Rozwoju Spółek SA otrzymał w 2017 r. 200 mln zł dokapitalizowania ze środków Skarbu Państwa. Środki te zostały wniesione do spółki przez ówczesnego ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, który w imieniu Skarbu Państwa objął akcje w podwyższonym kapitale zakładowym spółki. Nie był to w badanym okresie jedyny transfer finansowy środków ze Skarbu Państwa do Funduszu Rozwoju Spółek SA. W grudniu roku 2021, a więc w okresie, który był objęty kontrolą Najwyższej Izby Kontroli, minister finansów wyemitował obligacje zerokuponowe z terminem wykupu na dzień 25 lipca 2024 r., które także były przeznaczone na podwyższenie kapitału zakładowego Funduszu Rozwoju Spółek. Wyemitowane obligacje o wartości nominalnej 120 mln zł zostały przekazane przedostatniego dnia 2021 r., czyli 30 grudnia właśnie 2021 r. Jako uzasadnienie, co istotne, wskazano, że przekazane dofinansowanie i sposób spożytkowania środków ma swoje uzasadnienie w już rozpoczętych i planowanych inwestycjach mających wpływ na rozwój gospodarki morskiej w Polsce.

Co istotne, kwestia przekazania skarbowych papierów wartościowych była przedmiotem analizy także Ministerstwa Finansów, które zauważało – i trudno, żeby było inaczej – że przekazanie Funduszowi Rozwoju Spółek skarbowych papierów wartościowych o wartości nominalnej 120 mln zł wpłynie na wzrost państwowego długu publicznego. Jednoznacznie zostało to zawarte w analizie, która została dokonana 23 grudnia 2021 r. przez ówczesnego podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, który dokonywał analizy zasadności przekazania Funduszowi Rozwoju Spółek SA przedmiotowych papierów wartościowych.

Wysoka Komisjo, co trzeba w tym miejscu dodać, o czym już wspomniałem – środki przekazywane przez Skarb Państwa do Funduszu Rozwoju Spółek SA przede wszystkim były wydatkowane, służyły do wsparcia Gryfii. Tym samym środki angażowane przez Fundusz Rozwoju Spółek w pomoc finansową dla Gryfii w przeważającej części pochodziły ze środków publicznych, ze środków Skarbu Państwa. Do 31 lipca 2021 r. z kwoty 200 mln zł, uprzednio wniesionej do Funduszu Rozwoju Spółek przez Skarb Państwa, fundusz zaangażował środki finansowe – rozumiemy przez to podpisane umowy – na łączną kwotę w wysokości 178,7 mln zł, z czego do 31 lipca w 2020 r. wydatkowano kwotę 85,5 mln zł.

Wysoka Komisjo, jedną z form wspierania stoczni Gryfia były udzielane pożyczki. W latach 2018–2021 Gryfia otrzymała od Funduszu Rozwoju Spółek w ramach pięciu umów pożyczki na łączną kwotę 29,1 mln zł. Pożyczki te macie, szanowni państwo, zaprezentowane na prezentacji, jak również oczywiście omówione wraz z przedmiotem ich wykorzystania w informacji o wynikach kontroli. Co istotne w przypadku pożyczek i co chciałbym bardzo silnie zaakcentować, wskazując także na infografikę w tym zakresie, terminy spłaty kapitału pożyczek, częściowo także odsuwane w czasie, miały przypadać od roku 2022. Zgodnie z założeniami miały odciążyć stocznię w kolejnych latach, nawet do roku 2026. Infografika w tym zakresie prezentowana państwu posłom, Wysokiej Komisji prezentowana jest w informacji na str. 24. Prezentując powyższą infografikę, zwracając uwagę na odroczone terminy spłaty kapitału pożyczek, a także spłaty odsetek, pragnę w sposób oczywisty wskazać na pojawiające się pytania o zdolność płatniczą Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA w kolejnych latach, zdolność płatniczą do spłaty nie tylko kapitału, ale także odsetek od pożyczek.

Wysoka Komisjo, jednym z najważniejszych zadań, a może najważniejszym zadaniem Funduszu Rozwoju Spółek SA w badanym w okresie, który miał na celu wsparcie Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA, była realizacja projektu budowy i leasingu doku nr 8. W tym zakresie warto wskazać, że ugruntowana historia rozpoczęła się we wrześniu 2019 r., kiedy to Gryfia zwróciła się do Funduszu Rozwoju Spółek SA z wnioskiem inwestycyjnym w tym zakresie, wskazując na potrzebę pozyskania dla potrzeb rozwojowych doku nr 8. W kolejnym okresie, od stycznia roku 2020, kiedy zarząd funduszu zdecydował o przystąpieniu do weryfikacji możliwości w tym zakresie, następnie po prowadzeniu negocjacji, które były prowadzone ze Stocznią Szczecińską „Wulkan", faktycznie podjęto decyzję o przystąpieniu do realizacji zamówienia. Warto wskazać, że cena, która obejmowała kwestie zaprojektowania i budowy doku, w ostatecznie złożonej ofercie wzrosła o 11,2% w stosunku do pierwotnej oferty złożonej przez Stocznię Szczecińską „Wulkan". Na moment, kiedy przystępowała do realizacji kontraktu, koszt doku wraz z inwestycjami okołodokowymi był szacowany na kwotę rzędu 160 mln zł.

Wysoka Komisjo, realizacja kontraktu rozpoczęła się w sposób sformalizowany od 14 września 2020 r. Podpisano wtedy trójstronny kontrakt pomiędzy Funduszem Rozwoju Spółek SA, Stocznią Szczecińską „Wulkan" oraz Gryfią w sprawie budowy doku nr 8. Kontrakt wszedł w życie 28 grudnia. Również we wrześniu 2020 r. została zawarta umowa inwestycyjna pomiędzy funduszem a Gryfią, która dotyczyła modernizacji finansowania rozwoju infrastruktury okołodokowej, która była związana z dostarczeniem i posadowieniem doku nr 8. Co istotne, 17 grudnia 2020 r. fundusz zawarł z Gryfią umowę leasingu doku w formule trzydziestoletniego leasingu operacyjnego. Wskazując w uproszczony sposób, umowa wskazywała, że Stocznia Szczecińska „Wulkan" dokona wybudowania doku, nabywającym będzie Fundusz Rozwoju Spółek SA, który będzie leasingodawcą, a Gryfia będzie leasingobiorcą przedmiotowej ruchomości w postaci doku właśnie w formule trzydziestoletniego leasingu operacyjnego.

Wysoka Komisjo, Najwyższa Izba Kontroli w wyniku przeprowadzonych działań oceniła, że Fundusz Rozwoju Spółek SA w sposób nierzetelny przeprowadził wybór projektanta i wykonawcy doku nr 8, a podejmowane działania nie zagwarantowały możliwości uzyskania najkorzystniejszej oferty. Wykonawca projektu o wielomilionowej wartości został wybrany na podstawie ograniczonego rozeznania rynku bez należytej oceny potencjału infrastrukturalnego i osobowego, a także bez własnej wiedzy branżowej funduszu co do potencjalnych wykonawców. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli sposób działania Funduszu Rozwoju Spółek SA w tym zakresie nie odpowiadał niezbędnym wymogom przy udzielaniu zamówień i zaciąganiu zobowiązań skutkujących wydatkowaniem środków wywodzących się ze środków publicznych.

Wysoka Komisjo, co więcej, kontrolerzy w wyniku przeprowadzonych działań ocenili, że konstrukcja zapisów kontraktu na budowę doku z wykonawcą doku wprowadziła ryzyko wykroczenia ceny powyższego składnika aktywów poza cenę. Oczywiście było to związane ze zobowiązaniem funduszu do jego nabycia, co z kolei spowodowało, wprowadziło ryzyko, że ostateczna cena nabywanego doku wykroczy poza treść zgody korporacyjnej walnego zgromadzenia funduszu na przystąpienie do operacji. Przypomnę, że walnym zgromadzeniem Funduszu Rozwoju Spółek jest jednoosobowo minister infrastruktury.

Wysoka Komisjo, analizując wykonanie kontraktu w kontrolowanym okresie ustaliliśmy także, że fundusz w okresie kilkumiesięcznym nie przystąpił do renegocjacji kontraktu pomimo występowania o to Stoczni Szczecińskiej „Wulkan" w kwietniu i maju oraz sierpniu 2021 r. Konsekwencją niepodejmowania aktywności w tym zakresie była niepewność wykonawcy kontraktu w odniesieniu do jego praw, które wynikały z zapisów podpisanej umowy, oraz zwiększenie ryzyka opóźnienia lub niepowodzenia projektu.

Wysoka Komisjo, według stanu na 14 kwietnia 2022 r. zdaniem funduszu – prezentowanym także Najwyższej Izbie Kontroli – kontrakt w sprawie budowy doku miał być skutecznie aneksowany po ostatecznym zatwierdzeniu dokumentacji projektowej przez Polski Rejestr Statków oraz dokonaniu przez strony kontraktu stosownych uzgodnień finansowych, które obejmowały także analizę opłacalności ekonomicznej kontynuacji projektu. Wysoka Komisjo, warto w tym miejscu zaznaczyć, opierają się oczywiście

na dokumentach sprawozdawczych, które powstawały w toku realizacji, że według sprawozdania finansowego za 2021 r. stocznia „Wulkan", czyli wykonawca budowy doku, zrealizowała w roku 2021stratę netto w wysokości 19,4 mln zł. Co więcej, w wyniku finansowym za rok 2021 Stoczni Szczecińskiej „Wulkan" została uwzględniona rezerwa na prognozowaną stratę na kontrakcie na budowę doku w kwocie 11,9 mln zł. Dodatkowo, Wysoka Komisjo, w sprawozdaniu zarządu z działalności spółki Stocznia Szczecińska „Wulkan" została zawarta informacja, że stocznia „Wulkan" planuje wykazać stratę netto na poziomie 15,5 mln zł, co było spowodowane zwiększeniem rezerwy na prognozowaną stratę na projekcie budowy doku o 15,3 mln zł.

W konsekwencji, Wysoka Komisjo, prezentując powyższą ocenę, która została zawarta w dokumentach pokontrolnych, Najwyższa Izba Kontroli już wówczas, czyli w lipcu 2022 r. – a spółkom bezpośrednio wcześniej w wystąpieniach pokontrolnych – wskazała na istotne ryzyka, które są związane z projektem, co w sposób oczywisty wymagało podjęcia działań zaradczych. Waga kontraktu, waga budowy doku nr 8 była tym bardziej istotna, że zakładano, że przychody z remontów na doku miały być podstawą przyszłej poprawy kondycji finansowej stoczni Gryfia. Jak wskazałem wcześniej, sytuacja pożyczek udzielanych Gryfii, odroczonych terminów płatności w sposób oczywisty wymaga zagwarantowania zdolności płatniczej w latach kolejnych. Tym samym ewentualne niepowodzenia czy opóźnienia w zakresie budowy doku nr 8 w sposób ewidentny będą wpływały na sytuację finansową Gryfii. Tym bardziej będą akcelerowały ryzyko związane z możliwością płatniczą w latach kolejnych.

Wysoka Komisjo, oceniając działalność Funduszu Rozwoju Spółek, Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła działalność tego podmiotu w zakresie udzielania wsparcia finansowego Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA. Skalę finansową ustalonych w tym zakresie nieprawidłowości oszacowała na kwotę 4,8 mln zł. Izba stwierdziła również, że w stosunku do przeprowadzonych transakcji finansowych na kwotę łącznie kilkunastu milionów złotych – nie wskazujemy szczegółowej wielkości z uwagi na tajemnicę przedsiębiorstwa – zachodzi ryzyko uznania ich za niedozwoloną pomoc publiczną. Co więcej, Wysoka Komisjo, jak wskazałem, fundusz nierzetelnie przeprowadził wybór wykonawcy projektu i budowy doku pływającego.

Wysoka Komisjo, przedstawiając powyższą ocenę dotyczącą meritum działalności związanej ze wspieraniem stoczni Gryfia, pragnąłbym jeszcze powrócić do odniesienia się do roli Funduszu Rozwoju Spółek SA w architekturze podmiotów państwa. Tak jak wskazywałem, w strategii funduszu z 2017 r. założono, że ma on stanowić wyspecjalizowany wehikuł finansowy, który miał być wykorzystywany dla realizacji, jak to określano, ambitnych zadań z zakresu szeroko rozumianej gospodarki państwa. Działania w tym zakresie miały być powiązane z założeniami rządowego programu „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju", a także z rozwojem gospodarki morskiej oraz obszarów z nią powiązanych.

Wysoka Komisjo, Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że Fundusz Rozwoju Spółek SA w badanym okresie dążył do realizacji celów swojej działalności, przy czym zauważyliśmy, że częsta zmiana celów wynikała z uwarunkowań w dużej mierze zewnętrznych, czyli strategii przyjmowanych dla spółki przede wszystkim przez organy właścicielskie. A więc częściowo zmiany strategiczne, zmiany celów działalności podmiotu były niezależne od spółki. Jednak niezależnie od tego zasadniczy cel pewnej aktywnej, wiodącej roli Funduszu Rozwoju Spółek w szeroko pojętym przemyśle morsko-stoczniowym był akcentowany i aktualny w całym badanym okresie. Najwyższa Izba Kontroli uznała i oceniła, że działalność funduszu była znacznie ograniczona co do miejsca, a także co do podmiotów oraz lokalizacji ich siedziby znajdującej się w Szczecinie. Ustaliła tym samym, że nie zostało wykonane założenie strategiczne z roku 2017, żeby spółka ta stanowiła wyspecjalizowany wehikuł finansowy, który realizowałby zadania z obszaru szeroko rozumianej gospodarki morskiej. Ogółem przeprowadzone, opisane także państwu posłom transakcje finansowe w głównej mierze dotyczyły zapewnienia płynności finansowej jednej z jej spółek zależnych, jednej z trzech ogółem spółek zależnych, to jest Gryfii, oraz wybudowania dla niej doku, co tym bardziej świadczy o realnym zawężonym zakresie działalności funduszu w stosunku do pierwotnych założeń. Tym samym, Wysoka

Komisjo, biorąc pod uwagę wagę gospodarki morsko-stoczniowej oraz rolę podmiotu, Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że nie powiodło się kluczowe, podstawowe założenie utworzenia podmiotu będącego agregatorem działań państwa w obszarze przemysłu morsko-stoczniowego, zarówno w zakresie jego restrukturyzacji, jak i rozwoju.

Wysoka Komisjo, zmierzając do końca mojego wystąpienia, dziękując za uwagę, pragnę wskazać, że niezależnie od oceny kontrolowanej działalności, niezależnie od stwierdzonych nieprawidłowości, co należy do ustawowego katalogu zadań Najwyższej Izby Kontroli, sformułowaliśmy także wnioski, w tym wnioski najpierw kierowane bezpośrednio do kontrolowanych jednostek, zawarte w wystąpieniach pokontrolnych, a wreszcie wnioski o systemowym charakterze – zawarte w informacji o wynikach kontroli przedłożonej Wysokiej Komisji. Sformułowaliśmy w tym zakresie trzy wnioski, przy czym kluczowy wniosek został skierowany do prezesa Rady Ministrów oraz ministra infrastruktury. Wnieśliśmy o rozważenie przez te organy państwa celowości utrzymywania Funduszu Rozwoju Spółek SA jako odrębnego podmiotu prawnego w portfelu spółek z udziałem Skarbu Państwa przy dotychczasowej skali i zakresie przedmiotowym jego działalności, która odbiegała od założeń strategicznych przewidujących szeroki obszar aktywności tego podmiotu w odniesieniu do aktywów i projektów polskiego przemysłu morsko-stoczniowego. Pragnę przy tym podkreślić, antycypując ewentualne pytania, że Najwyższa Izba Kontroli nie przesądziła w tym zakresie o przyszłości Fundusz Rozwoju Spółek SA, nie postulowaliśmy likwidacji tego podmiotu, zaakcentowaliśmy jednak, że uprzednia skala działalności tego podmiotu w zestawieniu z wciąż aktualnymi, a wręcz może rosnącymi wyzwaniami przemysłu morsko-stoczniowego i potrzebą szczególnej troski wszystkich organów państwa w tym zakresie może wymagać zasadniczej redefinicji sposobu prowadzenia polityki państwa w tym zakresie. A zatem taka skala działalności funduszu w zestawieniu z planami i wyzwaniami jest zdecydowanie zawężona. Sposób rozwiązania i realizacji tego wniosku oczywiście pozostaje w gestii właściwych organów państwa, przede wszystkim ministra infrastruktury, niemniej jednak dotychczasowy model działania w zestawieniu z wyzwaniami, które były w tym zakresie, oceniliśmy jako nieadekwatny, niewystarczający, wymagający aktywności organów państwa i przedefiniowania sposobu realizacji polityki morsko-stoczniowej.

Pozostałe dwa wnioski były kierowane bezpośrednio do ministra infrastruktury oraz do szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Były związane z remontem ORP „Lublin", który wciąż był w toku realizacji.

Wysoka Komisjo, podsumowując moje wystąpienie, pragnę wskazać, że Najwyższa Izba Kontroli, prezentując wyniki kontroli, miała i ma nadzieję, że dokument ten pomoże i będzie stanowił cenny wkład w dyskursie na temat roli przemysłu morsko-stoczniowego. Nie ulega wątpliwości, że przemysł ten w naszych realiach ma kluczowe znaczenie dla gospodarki, może mieć jeszcze większe znaczenie może być zdecydowanie jednym z kół zamachowych gospodarki krajowej. Nie ulega wątpliwości również waga akceptowanych także przez ministrów infrastruktury procesów restrukturyzacyjnych, które w sposób immamentny mogą wymagać środków publicznych. Jako izba akcentujemy jednak bardzo silnie, że w sytuacji, kiedy wydatkujemy bardzo znaczące środki publiczne, niezbędne jest stałe monitorowanie gospodarności wydatkowania tychże środków zarówno teraz, jak i w przyszłości, a także stałe, ustawiczne monitorowanie, czy z wydatkowania środków publicznych powstaje pewna wartość dodana na przyszłość. Jeżeli jest tak, że działania restrukturyzacyjne są finansowane, jak było w tym przypadku, ze środków obciążających dług publiczny, doskonale zdajemy sobie sprawę z kosztów odsetkowych związanych z rosnącymi na rynku potrzebami pożyczkowymi Skarbu Państwa. Tym bardziej jeżeli obciąża to i również w przyszłości będzie obciążało budżet państwa, musimy jako państwo na każdym etapie upewniać się, że ze środków tych powstaje realna wartość dodana także na przyszłość. Najwyższa Izba Kontroli również ten aspekt będzie brała pod uwagę w swojej działalności także w przyszłości.

Wyniki kontroli doraźnej, która objęła dwa podmioty, dały także podstawę do jeszcze szerszego zainteresowania i zaangażowania się izby w działalność kontrolną w obszarze przemysłu morsko-stoczniowego. Stanowi to przedmiot działań Najwyższej Izby Kon-

troli. Oczywiście w ramach kolejnych działań, po finalizacji tych działań również będzie to państwu komunikowane.

Kończąc moje wystąpienie, pragnę bardzo podziękować kontrolerom Departamentu Strategii Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie, z których część wspólnie ze mną przed państwem występuje, za zaangażowanie, za przeprowadzoną kontrolę. Bez zaangażowania tych osób dokument ten nie mógłby powstać. Dlatego też wspólnie bardzo państwu dziękując, oczywiście ja i moi współpracownicy pozostajemy do państwa dyspozycji.

Uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos w dyskusji? Widzę, że zgłasza się pan poseł Czesław Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Myślałam, że najpierw opozycja zabierze głos. Ewentualnie odniósłbym się do tego. Jeżeli pierwszy mam głos, to w takim razie oczywiście kilka refleksji, dygresji, słów skierowanych także do Najwyższej Izby Kontroli. Odniosłem wrażenie, że z jednej strony pan inspektor z lekkością i nawet, powiedziałbym, pewną nutą satysfakcji mówił, przedstawiał kasandryczne wieści o utracie płynności finansowej, niedozwolonej pomocy publicznej. Znamy to z przeszłości. Pamiętamy, jak w 2008 r. była rzekomo niedozwolona pomoc publiczna dla stoczni w Gdyni, stoczni w Szczecinie. Zlikwidowano, praktycznie zniszczono przemysł stoczniowo-morski, gdy tymczasem taka pomoc była możliwa dla stoczni we Francji, w Niemczech. A więc jest to niejako chciejstwo, że teraz idziemy.

Nawiążę do terenu po MSR w Świnoujściu. Dużo pan tutaj mówił. Rzeczywiście w tamtym okresie tak mogło to wszystko wyglądać, ale teraz jaki jest efekt tego wszystkiego? Obecnie budujemy tam terminal instalacyjny dla morskich farm wiatrowych, a więc naprawdę idziemy do przodu, nabieramy wiatru w żagle, praktycznie wypływamy na szerokie wody. Być może raport Najwyższej Izby Kontroli stanowił w jakiś sposób motywację czy też mobilizację, natomiast odnoszę wrażenie, że wszyscy jesteśmy zdziwieni, że sprzedano za 58,1 mln zł, co prawda innej, ale spółce Skarbu Państwa, polskiego państwa. Czasami tak sobie myślę, uderz w kapitał zagraniczny, a zaraz odzywa się nasze opozycyjne działanie. Gdyby to było sprzedane inaczej, w jakiś sposób, nie kapitałowi polskiemu – a kapitał ma narodowość, każdy już wie o tym – to może inaczej byśmy to odbierali. Krótko mówiąc, sprzedano za 58,1 mln zł. Teraz się buduje. W tej chwili, bodajże 13 stycznia, wojewoda zachodniopomorski wydał decyzję o budowie terminala instalacyjnego. Idziemy w przyszłość, idziemy w budowę farm wiatrowych. Praktycznie dobrze zagospodarujemy teren.

Zostało zwolnionych 200 pracowników, rzeczywiście tak się stało. Przykra sprawa. Zostało 20, ale każdy z nich dostał alternatywne rozwiązanie, nie tak jak wtedy, gdy zwolniono 4000 osób z Gdyni i ze Szczecina. I jaką dano im możliwość? Pamiętacie, z całym szacunkiem dla tych zawodów, dla florysty, dano im możliwość, proponowano im makijaże wieczorowe, już nie mówiąc o innych kwestiach, powtarzam – oczywiście z całym szacunkiem dla tych zawodów. Praktycznie pozostawiono samych sobie stoczniowców, wysokiej klasy fachowców, którzy potem oczywiście zostali zatrudnieni w firmach zagranicznych.

Nie rozumiem także toku rozumowania, podawania finansów. Nie jestem ekonomistą, jestem lekarzem, a więc nie mogę być tutaj specjalistą, ale jeżeli strata skumulowana w 2020 r. wynosiła 104 mln zł, a w 2021 r. był zysk wynoszący 24 mln zł – co prawda spowodowany między innymi sprzedażą za 58 mln zł, ale to jednak był zysk. Skoro jest zysk, to wszystko idzie do przodu, dobrze się miewa. Natomiast jaki jest stan dzisiejszy? Stan dzisiejszy jest taki, że mamy płynność finansową. Stocznia Gryfia ma płynność finansową, rozwija się, stoją przy nabrzeżu chemikaliowce z Turcji, z Niemiec, z Holandii, z Norwegii, stoją gazowce, były samochodowce, były również polskie promy Mazovia z Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, Polskiej Żeglugi Morskiej. Isadora także była remonto-

wana. A więc cały czas dzieje się. Były gazowce z Niemiec, nawet z Grecji. Cały czas działamy, cały czas stocznia ma się dobrze.

Dalej, wspomniał pan o doku nr 8. Powiem, że dok nr 8 to jest gigant. Budujemy giganta. 235 metrów długości, bodajże 47 metrów szerokości. Największy dok nr 5, który jest jednym z największych i najnowocześniejszych doków w Polsce, ma bodajże 215 metrów długości. A więc budujemy giganta. Praktycznie będziemy remontować promy typu ro-pax, które są eksploatowane na Morzu Bałtyckim albo na Morzu Północnym. Mało tego, będziemy jeszcze remontować jednostki pływające, które będą przewozić propylen w aspekcie budowy w Policach fabryki propylenu za 7 mld zł. A więc to wszystko jest kompatybilne, wszystko jest spójne i bardzo piękne.

Dalej. Teraz robimy podczyszczanie głębi do 11 metrów, podczyszczanie głębi bodajże pod dokiem nr 3. Jest także zapowiedziana bardzo intratna konstrukcja w aspekcie kontraktu na luty, marzec. Na pewno będziemy obsługiwać platformy wiertnicze, nie mówiąc już o tym, że rozbudowujemy Nabrzeże Gdańskie, gdzie jest praktycznie nowy sześćdziesięciometrowy pirs, dalby kotwiące, doki. Naprawdę idziemy do przodu, rozwijamy się. Być może jest to również pokłosie państwa kontroli, natomiast proszę nie pozostawiać wrażenia, że oto jest to przedsiębiorstwo, firma, która niby będzie tracić, będzie tracić rentowność, płynność finansową, praktycznie jest skazana, a jeszcze dodatkowo jest zagrożenie uznania niedozwolonej pomocy publicznej. Tego się nie bójmy. Jesteśmy w Polsce. Jest kapitał polski. Kapitał ma swoją narodowość. Jesteśmy w posiadaniu wszystkich aktywów. Dobrze prosperujemy, dobrze się zapowiadamy, praktycznie patrzymy w przyszłość, wręcz bardzo, bardzo optymistycznie.

Nawet tutaj dzisiaj na ręce pana prezesa Krzysztofa Zaremby składam serdeczne gratulacje za zarządzanie, kiedy widzimy, że jeszcze kilka lat temu było to w takiej kondycji. Proszę zwrócić uwagę, że stocznia w Szczecinie miała być wydmuszką, miała być wypożyczalnią doków praktycznie bez żadnego osprzętu, bez ludzi, bez załogi, tylko do dyspozycji kapitału zagranicznego. Tak się na szczęście nie stało dzięki prawie wizjonerskiej decyzji pana ministra Marka Gróbarczyka, jak również zarządzających stocznią, że nie oddaliśmy tego w ręce kapitału zagranicznego. Majątek rzeczywiście był rozczłonkowany. Uporządkowaliśmy, były długie lata porządkowania, doprecyzowywania wszystkich aspektów prawnych, ale jednocześnie też gromadzenia załogi, która została praktycznie w jakiś sposób wyeksploatowana w sensie strategicznym. A więc bądźmy tutaj uczciwi, sprawiedliwi. Rzeczywiście być może, a wręcz na pewno były tutaj bardzo, bardzo niepokojące kwestie, ale zostało to wszystko uporządkowane, w aspekcie rozwoju zostało to dobrze zaprogramowane, idziemy do przodu. Jesteśmy spokojni o przyszłość stoczni Gryfia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję, panie pośle. Mam nadzieję, że nieobecne Ministerstwo Infrastruktury odczyta z protokołu pana wypowiedź. Nie będzie już nam dzisiaj potrzebne w tej sprawie.

Pan poseł Borowczak.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nie będę się wypowiadał na temat Gryfii i Szczecina, bo to przecież nie mój teren, ale odpowiem mojemu ziomkowi Czesławowi. Czesław, podkreślałem to już parę razy, a ty ciągle to samo. Nikt nie zostawił stoczniowców na jakąś łaskę losu, na jakieś strzyżenie kotów czy psów. Solidarność wygrała przetarg na przeszkolenie wszystkich stoczniowców. Wszyscy dostaliśmy odprawy, każdy dostał prawie po 100 tys. zł. Nikt nas nie zostawił. Proszę tego nie powtarzać. Stocznia Gdynia, kiedy daliście radcę spółdzielni w Tczewie na prezesa stoczni, miała 4700 ludzi. Co się stało? Platforma zlikwidowała stocznię w Gdańsku, w której pracowałem 30 lat. Przyszedł poseł Jaworski i co? I na jednym statku było 50 mln strat. Też była kontrola Najwyższej Izby Kontroli. Proszę tego nie mówić, dlatego że naprawdę nikt nas nie zostawił. Proszę zapytać Dudę, Śniadka, jak traktowaliśmy stoczniowców. W życiu byśmy nie pozwolili, żeby któregoś pracownika skrzywdzić. Chciałem powiedzieć, że wtedy były związki zawodowe. Potrafiły bronić pra-

cowników i ich praw. Proszę bardzo, Zakład Nowych Budów Stoczni Gdańsk – 1400 osób. Kto to zlikwidował? PiS. Zrobiliśmy 48 jednostek za platformy? Zrobiliśmy. Przyszło PiS i zamknęło. Teraz PiS sprzedało to Duńczykom. Duńczycy będą robić te kontrakty, które Zakład Nowych Budów miał w swoim portfelu. Proszę, zapraszam cię. Duńczycy kupili to za prawie 100 mln. Duńczykom się opłaci. Kupili i będą robić offshore. A państwo PiS zlikwidowało. 1400 ludzi i co? Obok mamy „Remontową", Stocznię Północną. Pracuje tam 8000 ludzi. Czy państwo polskie dołożyło chociaż złotówkę do prywatnych stoczni? Nigdy. Jest siedem prywatnych stoczni i państwo do nich nie dokłada. Jako związkowiec mówię, że to, co państwowe, to źle działa. Albo Zaremba zostaje prezesem, albo Jaworski, albo Smoliński, albo Arciszewska. I takie mamy efekty.

Mówię to na posiedzeniu Komisji. Nie żebym nie lubił kolegów z PiS-u. Z wieloma znam się od 40 lat. Apeluję do nich – dajcie prawdziwego menadżera do firm państwowych, żeby się utrzymały, żeby miały jakąś renomę za granicą. Przyjeżdża armator do stoczni Nauta w Gdyni. Miała ponad 1000 pracowników. Wiecie ilu ma teraz? 200. I armator mówi: „ja mam tu ulokować swój kontrakt za 100 mln dolarów?". Z kim tu gadać, kto tu wie, gdzie jest śruba, a gdzie okręt? Mamy takich fachowców. Mówię o tym od paru lat. Dopóki nie będzie tam fachowców jak w stoczni „Remontowej"… Proszę bardzo, stocznia „Remontowa" robi duże kontrakty, będzie robiła Batorego. Poszedłem, sprawdziłem, naprawdę tam to widać. Widać, jak ci ludzie pracują, jak ci ludzie wyciskają poty, żeby kadłub zwodować jeszcze przed wyborami. To jest piękne. Panie i panowie posłowie, to nie musi być państwowe i narodowe. Już mieliśmy pegeery, już mieliśmy stocznie, zjednoczenia, wielkie kołchozy i nic tego nie wyszło.

Jeszcze raz podkreślam. Zwracam się do mojego przyjaciela Czesława. Czesław, skończ z tym, że ktoś kazał nam strzyc koty czy psy. Nigdy tego nie było. Nie wiem, ktoś gdzieś sobie rzekł. Tyle takich wypowiedzi jest i dzisiaj, ale ty jesteś poważny poseł. Słucha cię Polska. Nie możesz opowiadać takich pierdół. Proszę bardzo. Pamiętacie, dobrze było. Przeszkolili was wszystkich ze spawacza na malarza, dlatego że było na to dużo kasy. Każdy miał taki zawód, jaki chciał, stolarz, fryzjer. Rzeczywiście były różne zawody projektowe, nie wiem, ogrodowe, różne, kto co chciał. Niektórzy po cztery lata brali kasę. Przeszkolili się na taki zawód, ale im nie pasował, no to szkoliliśmy ich w innym zawodzie. Ale proszę, już nie powtarzaj, że to Platforma zniszczyła stocznie. Proszę cię, dlatego że to jest kłamstwo. Nie wiem jak w Szczecinie, nie znam Szczecina, ale nie w Trójmieście. W Trójmieście to wy zlikwidowaliście stocznie, i gdańską, i gdyńską, i Zakład Nowych Budów, który zbudował 48 jednostek. Mogę przywieźć wam album statków, które zrobiliśmy za czasów Platformy, żeby w końcu się to przebiło i żebyście już nie powtarzali tych głupot.

Dziękuję, lecę na następne posiedzenie komisji.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cymański.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Nie mówiłem nic o psich fryzjerach. To ty powiedziałeś. Ja powiedziałem o makijażu i o florystach.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Ja też mam następne posiedzenie komisji, panie przewodniczący.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

A po drugie, wy też nie podnosiliście wieku emerytalnego, nie mieliście skoku na OFE.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Nie, nie podwyższyliście, nie, to nie Platforma. Na pewno nie Platforma.

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

W 2040 r. Dlaczego nie mówisz, że miało to wejść dopiero w 2040 r.?

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Dobrze. Myślę, że…

Poseł Jerzy Borowczak (KO):

Taka była ta ustawa. Też kłamiecie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panowie, gorąca prośba.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Nie ma w towarzystwie…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

To nie na temat. Pan poseł Cymański ma głos.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

W środowisku posłów RP nie ma kłamstwa, jest tylko interpretacyjna nieścisłość, jak ktoś to kiedyś bardzo zgrabnie powiedział. Myślę, że te emocje... Mogę powiedzieć tak. W ogóle zawsze się cieszę, że to wszystko jest nagrywane, że jest transmisja. Wieczorem można sobie wrócić, piżamka, kawka, można jeszcze wszystkiego posłuchać. Takie czasy są fantastyczne. Mogę powiedzieć, że trochę inaczej to odebrałem. Jestem zaskoczony, i to pozytywnie zaskoczony, nie tylko treścią pana wystąpienia – mówię tutaj o przedstawicielu Najwyższej Izby Kontroli – ale także formą. Widziałem ostatnio kilka różnych wystąpień. Boleję nad tym, nie dotykając i nazywając po imieniu okoliczności dotyczących trudnej, ciężkiej atmosfery, jaka z różnych powodów powstała wokół Najwyższej Izby Kontroli, co nie pomaga i nie buduje autorytetu. Niestety, dotknęło to różnych politycznych spraw – i to ze szkodą. Niemniej mam w pamięci kontakty z dwudziestu kilku lat.

Odbieram to wystąpienie, że nie było ono aż tak ostre. Spodziewałem się bardziej mocnego wystąpienia. Różne krytyczne uwagi i wnioski nawet powinny w tej chwili dać impuls. Tutaj nie było kategorycznych, mocnych stwierdzeń, nawet dyskusyjnie pan to przedstawiał, mówiąc na przykład o działaniu zewnętrznych podmiotów. Śledziłem również okoliczności dotyczące lodołamaczy. Zostały wykonane lodołamacze całkiem dobrej jakości. Ktoś może powiedzieć, że za drogo, ale to nie jest potępienie. Dla mnie najważniejszą sprawą w tej chwili, na ile śledzę to bardzo oględnie, dlatego że to nie jest główny przedmiot… Posłowie pracują w różnych komisjach. Za chwilę mam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, traktat o równości. Mam finanse, jest to wszystko, ale jestem z Malborka, czyli z Pomorza, a więc Gdańsk, a więc Szczecin. Dla mnie istotne jest – chciałbym o to poprosić, może bez szczegółów, zwracając się raczej do obecnych tu przedstawicieli branży – jak się prezentuje sprawa doku, dlatego że rzeczywiście jest to bardzo ważna inwestycja. Są tam określone perturbacje. Z tego co wiem, idzie to trochę ciężko, ale tutaj rację ma Czesław Hoc, mówiąc, że to jest jednak inwestycja, która z różnych powodów jest niezwykle potrzebna. W tej chwili trzeba się skoncentrować na przyszłości.

A co do wycieczek, licytacji i okładania – rzeczywiście warto uczynić wysiłek, dlatego że jak jest atak, to zaraz jest retorsja, tak jak są retorsje wojenne. Oni nam dziś, my im wczoraj, a jeszcze inni jutro będą coś mówić. Myślę, że czas najwyższy… Mamy znakomitego przewodniczącego, który nie jest człowiekiem agresji. Pan przewodniczący poseł Sawicki. Na posiedzenia Komisji ja przynajmniej przychodzę z przyjemnością, a jak ktoś trochę za ostro, ma za dużo emocji, to można to trochę przygasić.

Dziękuję za uwagę. Bardzo się cieszę. Chętnie przeczytam raport, dlatego że na pewno oprócz faktury krytycznej ma także walor informacyjny dla posła, który na wszystkim nie musi się znać. Można się wiele dowiedzieć. Deficyt wiedzy jest to coś, co organicznie nam towarzyszy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Zapewniam państwa, że pan poseł Cymański niczego ode mnie nie chce.

Pan poseł Wieczorek.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Miałem na myśli kolegę. Takiego nietaktu bym nie popełnił. Powiedziałem to bezosobowo. Jeżeli tak to odczytałeś, to też wcale nie jest źle. Warto u siebie odnaleźć to, czego nawet czasami nie ma.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Widzę, że nawet na posiedzeniu Komisji Zjednoczona Prawica też ma jakiś spór.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Zabrałem głos jako opozycja wewnętrzna.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę, niech Lewica nie obawia się o zjednoczenie prawicy. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

To fakt. Lewica obawia się o przyszłość stoczni Gryfia. To jest rzecz, o którą się obawiamy. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o raport, po prostu to są fakty. Dzisiaj tłumaczenie, czy się z tym zgadzamy, czy się nie zgadzamy, w mojej ocenie nie ma żadnego znaczenia. Jestem ze Szczecina, więc akurat znam temat. Trzeba jednoznacznie powiedzieć, że jest to firma, która jest bardzo istotna, jeżeli chodzi o Szczecin, Pomorze Zachodnie. Tak jak krytycznie ocenialiśmy kwestię dotyczącą sprzedaży części stoczni w Świnoujściu, sprzedaży gruntów, tak też krytycznie podchodzimy do tego, co się w tej chwili dzieje. I tutaj Tadeusz słusznie zadał pytanie. Właśnie chciałem zadać pytanie dotyczące doku nr 8. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu Komisji chyba w ubiegłym roku, dyskutowaliśmy. Uspokajano nas, że wszystko dobrze się dzieje, wszystko będzie OK, inwestycja będzie zrealizowana. Pamiętam, że były spory, czy ma to kosztować 100 mln, czy 300 mln. W tej sytuacji stoczni Gryfia i przy takich danych finansowych, jakie są podawane w tej chwili, jest pytanie, czy w ogóle inwestycja ta jest realna.

Druga rzecz. Niestety byłem na posiedzeniu innej komisji, ale jak wygląda portfel zamówień na rok 2023, w tym zamówień, które – mówię o remontach statków – są realizowane na zlecenie na przykład Polskiej Żeglugi Morskiej, czyli firm państwowych? Ile pozyskujecie kontraktów z rynku? Myślę, że jest to istotna sprawa, żebyśmy wiedzieli, czy rzeczywiście firma ma szansę na przetrwanie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Widzę, że zgłasza się jeszcze pan Zahorski. Bardzo proszę.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Rafał Zahorski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście, powiem tak. Jestem po dosyć dogłębnej lekturze raportu Najwyższej Izby Kontroli. Pierwsza sprawa. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za to, że państwo przeprowadziliście bardzo detaliczną i rzeczową kontrolę. Jest to pierwsza sprawa. Wyniki kontroli, wasze wnioski pochodzą z dokumentów, które oglądaliście, z dokumentów, które niestety dla szerokiej opinii publicznej, w tym również dla posłów, są niedostępne. Dużo rzeczy, które państwo napisaliście w raporcie, jest wzięte w nawias jako tajemnica przedsiębiorstwa. Gryfia jest spółką Skarbu Państwa. Uważam, że jakiekolwiek tajemnice nie powinny mieć miejsca, ale pomijam to.

Kolejna sprawa, która jest bardzo ważna w kontekście tego zagadnienia, to to, że faktycznie zabezpieczyli państwo mnóstwo dokumentów. Mam nadzieję, że kiedyś dokumenty te zostaną wykorzystane, dlatego że sytuacja wymaga oceny również przez organy ścigania. Chciałbym podkreślić, proszę państwa, jedną rzecz. Mówimy tutaj bardzo dużo, natomiast faktem jest, proszę państwa, że ocena działania stoczni remontowej bierze się li tylko z jednego parametru – z zysku na sprzedaży. Zysk na sprzedaży, proszę państwa, w 2019 r. wyniósł prawie 2 mln, w 2020 r. minus prawie 12 mln, w 2021 r. – minus 16 mln z groszami. Wiemy, że w 2021 r. stocznia Gryfia straciła bezpowrotnie kontrakt na remont samochodowców. Są to KESS-y, czerwone statki, których w Szczecinie było

bardzo dużo. Kontrakt był robiony przez stocznię przez wiele lat. W tej chwili jest robiony przez konkurencję z Trójmiasta. Kontrakt ten dawał mniej więcej około 10% przychodów Szczecina. W związku z tym patrząc na to, jakie w roku 2021 były wyniki na sprzedaży… Dzisiaj pan Trzeciakowski na pewno zna wyniki. Fundusz Rozwoju Spółek zna wyniki Gryfii oraz Stoczni Szczecińskiej „Wulkan", czyli Szczecińskiego Parku Przemysłowego. Mogę iść z państwem o każdy zakład, że wyniki sprzedaży za rok 2022 po oficjalnym ogłoszeniu, które pewnie będzie w czerwcu, będą gorsze albo nad tym samym złym poziomie co w roku 2021.

Proszę państwa, parametr ten jest jedynym parametrem, który tak naprawdę opisuje sprawność zarządu stoczni, którego moim zdaniem nie ma. Biorąc po uwagę to, co się dzieje w stoczni, jak wyglądają wyniki i inne rzeczy, uważam, że zarządu nie ma. Nie ma tam fachowców. Od dawna, od wielu lat powtarzam, że stocznia potrzebuje trzech fachowców. Potrzebuje normalnego prezesa fachowca, proszę państwa, który jest od zarządzania operacyjnego, potrzebuje wybitną osobę – członka zarządu do sprzedaży i potrzebuje wybitną osobę – członka zarządu do finansów. Bez tych trzech osób na najwyższym poziomie, opłacanych za naprawdę porządne pieniądze, bez fachowców na rynku nie ma w ogóle mowy o wprowadzeniu jakichkolwiek planów naprawczych. Przypomnę państwu, że jeden z planów naprawczych publikowany na posiedzeniu Komisji zakładał, że w roku 2022 wpływy z nowego doku nr 8 będą na poziomie 49 mln. Proszę państwa, jest to bajka dla małych dzieci.

Kolejna sprawa, proszę państwa, która jest bardzo ważna w tej całej rzeczy. Mówię o rzeczach poważnych. Pytacie państwo o dok nr 8. Wiemy, ile zostało wydane. Zostało wydane więcej niż wynosi połowa wartości kontraktu pomiędzy Funduszem Rozwoju Spółek a Stocznią Szczecińską „Wulkan". Przypomnę państwu, że zarówno dok, jak i głębia dokowa miały być gotowe 28 maja 2022 r., zeszłego roku, nie tego roku. Jest to jedna sprawa.

Druga sprawa, proszę państwa. To, co jest w tej chwili wykonane z doku nr 8, idzie docelowo na złom. Powtarzam – jest to rzecz przeznaczona na złom. Każdy, kto będzie mówił, że to nie jest prawda, mija się z prawdą. Dlaczego, proszę państwa, ma to iść na złom? Albowiem w tej chwili dok jest projektowany przez całkowicie inne biuro projektowe, jest kolejne zlecenie. Uwaga, jest projektowany dok mniej więcej o 500 ton cięższy, dok, który ma inne parametry dna podwójnego. Przypomnę państwu, że dok nr 8 był budowany bez zatwierdzonej w 100% przez towarzystwo klasyfikacyjne, czyli Polski Rejestr Statków, dokumentacji. To trochę tak, jakby zaczynać, panie przewodniczący, budowę bez dokumentacji technicznej, bez pozwolenia.

Następna bardzo ważna sprawa. Zaczęto, proszę państwa, wycinać blachy bez dokumentacji elektrycznej, w związku z czym nie powycinano otworów pod kable, nie porobiono w budowanych sekcjach uchwytów pod kable i inne rzeczy. Zaczęto projektować, proszę państwa, z parametrem, że miał to być dok na wodę słodką, a cudem okazało się, że w Odrze jest również muł. Spowodowało to, okazało się w wyliczeniach, że dok może pomieścić w sobie nawet 7000 ton mułu. Są to oficjalne, proszę państwa, dane. Okazało się, że już wykonane otwory przelewowe pomiędzy sekcjami są za małe, trzeba je powiększyć, a po to, żeby powiększyć otwory, trzeba zmienić dokumentację.

Opisywałem, proszę państwa, w „Gazecie Wyborczej" sześć kolejnych projektów budowy doku. W czasie projektowania konstrukcja doku, panie przewodniczący, była sześciokrotnie zmieniana. Oprócz tego zaprojektowano element dołączenia sekcji na wodzie, mały keson za około 60 tys. zł, po czym wybudowano według dokumentacji duży keson za prawie milion złotych. Teraz, proszę państwa, mamy taką oto sytuację, że leży stępka, w którą stukałem tym oto młotkiem. Mam go. Leży stępka, proszę państwa, przeznaczona na złom, leży keson za milion złotych przeznaczony na złom i leży dok w elementach, które są nie do wykorzystania, ponieważ okazuje się, że nawet są za cienkie ścianki w blaszce. Nie ma możliwości pocięcia wykonanych elementów i konwersji na nowy dok. Proszę państwa, taka jest sytuacja.

Za to wszystko zapłacił Skarb Państwa. Gdyby pieniądze wpakowane przez Fundusz Rozwoju Spółek wpakować na przykład w pływający dźwig, to dzisiaj Szczecin miałby fajne urządzenie. Proszę państwa, budowę, jak wykazała kontrola Najwyższej Izby

Kontroli, bez jakichkolwiek podstaw merytorycznych dano stoczni – mówię o Stoczni Szczecińskiej „Wulkan" – która nigdy jako przedsiębiorstwo nie wybudowała żadnego statku ani doku. Zatrudnia pomiędzy 160 a 180 osób. Wśród tych osób nie ma spawaczy, albowiem wszystkie prace przy doku były wykonywane przez firmy zewnętrzne, i nie tak jak w branży – za kilogram konstrukcji, tylko, proszę państwa, za godzinę pracy. A więc zastosowano wariant budowy doku znany, proszę państwa, z budowy korwety Gawron w Stoczni Marynarki Wojennej. Jest to, proszę państwa, taki fakt.

Druga sprawa. Dok możemy już zostawić. Teraz budujemy dok nr 9, jakbyście państwo nie wiedzieli. To już nie jest dok nr 8, ponieważ jest to inny dok. Jest realizowany siódmy projekt od początku, od rozpoczęcia. W tej chwili projekt jest robiony, proszę państwa, przez nową firmę projektową, podwykonawcą jest znana szczecińska firma projektowa. Jest robiony nowy projekt, można to sprawdzić. Posłużę dokumentami, jeżeli państwo chcą, szczególnie państwo z Najwyższej Izby Kontroli. Zapraszam.

Proszę państwa, kolejna sprawa – ORP „Lublin" jest to kolejna bardzo skandaliczna sprawa. Proszę państwa, 8 lutego obchodzimy w Szczecinie pięciolecie rozpoczęcia remontu „Lublina". Minie równo 60 miesięcy, jak statek wszedł do remontu w stoczni. Proszę państwa, za PRL-u, za komuny, gdzie ludzie pracowali za miskę ryżu, statek ten budowano 20 miesięcy. Gdybyśmy byli teraz pod koniec lat 80., w czasach PRL-u, to ze Stoczni Marynarki Wojennej schodziłby już trzeci ORP. Proszę państwa, nikt nie wie w Gryfii, kiedy będzie zakończony remont tej jednostki, czy ona w ogóle zejdzie, albowiem ma pokręcony kadłub, między innymi ma zmienioną symetrię linii, wałów. Prawdopodobnie naprawa będzie musiała polegać na tym, że trzeba będzie odciąć rufę i zrobić na nowo. Tak mówią fachowcy, którzy tę jednostkę widzieli. Powiem państwu też, że jest bardzo dużo spraw sądowych, o których pan Trzeciakowski dobrze wie, wniesionych przez podwykonawców „Lubina", którzy oddali sprawy do sądu, ponieważ nie mogą wyciągnąć swoich pieniędzy.

Teraz, proszę państwa, kwestia lodołamaczy. Nie muszę państwu mówić, że na kolejnych posiedzeniach Komisji ciągle słyszymy coraz większą kwotę strat za lodołamacze. Przypomnę państwu cyrk z 2019 r., w czasie wyborów, kiedy dwa tygodnie przed eventem weszła ekipa, pospawała kadłub „Pumy" z elementów, pookleja go taśmą, pomalowała farbą podkładową. Taśma, nadbudówka klawiszowa, proszę państwa, odklejała się z tyłu, za Gróbarczykiem, jak lodołamacz jechał na lawecie. Na drugi dzień lodołamacz poszedł do hali – uwaga: już po wodowaniu technicznym – i został rozebrany na kawałki. Mam zdjęcia, dokumentację filmową, zdjęciową. Służę. Wszystko jest dostępne. Proszę państwa, nie ma się co dziwić, że był lodołamacz. Przypomnę państwu, że w 2014 r. była słynna sprawa budowy dwóch lodołamaczy: „Stanisław" i „Andrzej", która skończyła się z ogromną stratą. Była naliczona ogromna kara, bodajże 17 mln. Tylko dzięki ówczesnemu dyrektorowi regionalnego zarządu gospodarki wodnej i bodajże dzięki Markowi Tałasiewiczowi udało się tę karę licytować do chyba 1,7 mln. Tyle zostało zapłacone i pojawiło się w wynikach za 2015 r.

Kolejna sprawa, proszę państwa – w 2015 r. wynik na sprzedaży Gryfii wynosił bodajże 187 mln. Do dzisiejszego dnia taka sprzedaż nie została osiągnięta.

Proszę państwa, następna bardzo ważna sprawa, następne rzeczy. Chciałbym państwu powiedzieć jedną rzecz. To, co przedstawili państwo z Najwyższej Izby Kontroli, to tak naprawdę jedyne wiarygodne informacje, albowiem informacje płynące na tej sali ze strony poszczególnych przedstawicieli stoczni Gryfia na ogół są to informacje całkowicie niezgodne z prawdą albo jest to, proszę państwa, manipulacja faktami. Jeżeli państwo przeanalizujecie sobie wystąpienie pana Trzeciakowskiego z marca 2022 r., to macie tam państwo między innymi takie zdanie, cytuję: „informuję, że właściwie wszyscy armatorzy, którzy chodzili do Świnoujścia, są w tej chwili w Szczecinie, wszyscy armatorzy, którzy remontowali statki, wszyscy znaczący, którzy remontowali statki w Świnoujściu, remontują w tej chwili swoje statki w Szczecinie". Jest to pierwsza odpowiedź na pytanie, które zadawałem. Proszę państwa, nie jest to prawdą. Jeżeli zobaczycie państwo spadek sprzedaży pomiędzy rokiem 2021 a rokiem 2020, proszę państwa, to nie jest sprzedaż z roku 2020, kiedy działały obie stocznie, tylko sprzedaż jest dużo mniejsza. A więc ewidentnie coś odeszło.

Proszę państwa, następna sprawa – Sprawa zamknięcia stoczni w Świnoujściu jest to sprawa skandaliczna, albowiem była to najlepsza lokalizacja dla stoczni remontowej w ogóle w Polsce, przepraszam, w województwie zachodniopomorskim. Była to stocznia, do której statki waliły kolejkami, naprawdę było dużo obłożenie. Proszę państwa, to, co się tam stało, zakrawa na kpinę, albowiem w tej chwili nie budujemy portu instalacyjnego, tylko wjeżdżają buldożery, które mają wyburzyć reszki tamtej stoczni, między innymi budynek biurowy, który był budowany na tamtym terenie za 5 mln zł. Proszę państwa, jeżeli chodzi o budowę portu instalacyjnego, okres projektowania trwa dwa lata, czas budowy trwa cztery lata, a więc jest to sześć lat od dzisiaj, żeby to w ogóle powstało.

Teraz, proszę państwa, wypowiedź pana Trzeciakowskiego na posiedzeniu Komisji w marcu. Chcę państwu pokazać, jak jesteście państwo manipulowani jako posłowie, jako Komisja. Proszę państwa, w wypowiedzi pana Trzeciakowskiego jest takie zdanie. Czytam z protokołu: „W roku 2012 stocznia szczecińska Gryfia, wtedy samodzielnie, bez stoczni w Świnoujściu, przyniosła stratę w wysokości 17 mln". Patrzę na sprawozdanie finansowe. Jest to, proszę państwa, strata netto 1 164 000 zł. Dzieją się cuda. Następne zdanie, proszę państwa: „W roku 2013 połączony wynik stoczni to strata 13,6 mln zł". W roku 2013 zgodnie ze sprawozdaniem finansowym jest milion z groszami zysku. Proszę państwa, mieszany jest zysk netto ze stratami, są mieszane wszystkie parametry, dlatego że nikt z państwa nie jest w stanie czytać dokumentów.

Proszę państwa, kolejna sprawa. Niech mi państwo powiedzą, jak to jest w ogóle możliwe, że Fundusz Rozwoju Spółek zleca budowę doku stoczni, która nigdy tego nie robiła. Jest zawierana umowa leasingu, proszę państwa, i nikt tak naprawdę nie wie, jaka jest wartość doku, dlatego że bez wykonania całkowitej dokumentacji technicznej – patrzcie: projektu domu – nie jesteście państwo w stanie w ogóle wyliczyć wartości kontraktu, bo niby na jakiej podstawie? Jak można powiedzieć, ile coś kosztuje, jak państwo nie wiedzą, co chcecie robić, czy blacha ma być na górze, czy na dole, czy ma być takie, czy inne urządzenie?

I proszę państwa, to, co najważniejsze. Panie przewodniczący, już kończę, wiem, że się rozgadałem.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Tak.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Rafał Zahorski:

Ale widzę, że chyba jestem jedynym, który tutaj będzie mówił o tych rzeczach. Proszę państwa, bardzo ważna sprawa. Przeczytałem wszystkie dokumenty. Proszę państwa, jest wystąpienie pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli do Gryfii. Na str. 23 jest mowa o leasingu doku na 30 lat. Na str. 24 jest zapis, że umowa została zawarta 17 grudnia 2022 r. Na tej podstawie mówię o tym, jaki jest koniec kontraktu. Tego samego dnia stocznia zawarła z Funduszem Rozwoju Spółek dwie umowy pożyczki, w tym jedną na 4 mln zł na finansowanie leasingu. Jest ona płatna do końca 2023 r. Na str. 25 przeczytałem, że Stocznia Szczecińska „Wulkan" wnioskuje o zwiększenie wartości kontraktu, a więc opłacalność przedsięwzięcia podlegającego leasingowi oczywiście się zmienia. Jest to normalne. Jest więc pytanie, czy strony aneksowały kontrakt, z jakim terminem wykonania i o ile wzrosła wartość doku. Jest również pytanie, o ile wzrosła wartość głębi dokowej. Wiemy, że zawarta tutaj informacja, że było to trzydzieści kilka milionów, nie jest prawdziwa. Rozumiem, proszę państwa, że wzrosła wartość doku, i to bardzo. A więc w związku z tym, że wzrosła wartość, jest zasadnicze pytanie. Na str. 23 wystąpienia jest mowa, że wskaźnik IRL, proszę państwa, a więc wewnętrzna stopa zwrotu, wyniósł 6,7% przy tamtej niższej kwocie. Proszę państwa, no to jaki jest teraz wskaźnik przy nowej wyższej kwocie? Dlatego że ona wzrosła. A co z testem prywatnego inwestora? Pytam o to zarząd Funduszu Rozwoju Spółek. A co, proszę państwa, z NPV, czyli net present value? Proszę państwa, wskaźniki te mówią o tym, czy przedsięwzięcie w ogóle się opłaca. Jeżeli, proszę państwa, wskaźniki te są na minus, to znaczy, że w takie przedsięwzięcie w ogóle nie można wchodzić.

Mogę tu rozmawiać bardzo długo, ale proszę państwa, lektura zarówno raportu Najwyższej Izby Kontroli, jak i dostępnych dokumentów pokazuje wyraźnie, że ludzie, którzy zaczęli się bawić w budowę doku, nie wiedzą, jak to zrobić. Mówię o Stoczni Szczecińskiej „Wulkan". Także Gryfia, która go zlecała, kilkukrotnie zmieniając parametry doku, nie wie, co chciała w ogóle budować. Na to wszystko państwo daje ogromne pieniądze, które teraz idą na złom. To chciałem powiedzieć.

Dziękuję bardzo serdecznie. Przepraszam, że tak długo, ale są to ważne rzeczy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor Trzeciakowski.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Tylko słowo. Panie przewodniczący, jedno słowo. Kogo reprezentuje pan Zahorski? Tylko proszę mi nie mówić że stronę społeczną. Jaka jest zasada zapraszania gości? Czy prezydium Komisji…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jeszcze raz.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

To chociaż wiemy, jaka jest to strona.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan dyrektor czy pani prezes? Bardzo proszę.

Prezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA Maria Skubniewska:

Maria Skubniewska. Prezes Funduszu Rozwoju Spółek SA.

W pana wystąpieniu, do którego w ogóle nie będę się odnosić, bardzo często pojawiało się słowo „manipulacja". I bardzo słusznie, albowiem jest to kwintesencja tego wystąpienia. Co do spraw merytorycznych, jeżeli panowie posłowie, państwo będą chcieli uzyskać informacje, to je wraz z panią prezes przedstawimy. Chciałabym powrócić do manipulacji, ale także zaapelować do Najwyższej Izby Kontroli, która już w trakcie mojej pracy dla spółki Fundusz Rozwoju Spółek przeprowadziła dwie kontrole w naszej firmie. Po zakończeniu kontroli, o której dzisiaj rozmawiamy, w zeszłym roku przez Najwyższą Izbę Kontroli była zorganizowana konferencja prasowa. Efektem tejże konferencji prasowej był komunikat Polskiej Agencji Prasowej, w którym wprost jest napisane – pozwolę sobie tutaj na jedno zdanie cytatu: „Jak wynika z przedstawionego przez NIK raportu, FRS zaangażował ponad 300 mln zł środków publicznych w nieskuteczne działania naprawcze szczecińskiej stoczni Gryfia". Proszę państwa, jest to ewidentny fake news. Bardzo proszę Najwyższą Izbę Kontroli, żeby śledziła, monitorowała relacje ze swoich konferencji prasowych, dlatego że to, co jest tu napisane, jest to absolutna bzdura i kłamstwo. Fundusz Rozwoju Spółek nigdy nie zaangażował takiej kwoty w procesy naprawcze stoczni Gryfia, w jakikolwiek program modernizacyjny. Być może kiedyś będzie on na tym poziomie, ale na pewno nie na dzień tego wystąpienia. Jest to Polska Agencja Prasowa, nie mówię już o wszystkich innych, pożal się Boże, portalach morskich typu Business Insider czy inne. Nam już się nie chce tego prostować. Na dzień konferencji prasowej zaangażowanie Funduszu Rozwoju Spółek w stocznię remontową Gryfia wynosiło niespełna 30 mln zł. Dobrze mówię, pani prezes?

Wiceprezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA do spraw ekonomicznych Joanna Walichnowska:

Tak.

Prezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA Maria Skubniewska:

O tym, że wszystkie kwoty, pożyczki zostały do końca tego roku spłacone, powiedzą pan dyrektor Trzeciakowski oraz pani prezes. Jeżeli chodzi o wszystkie obawy, bardzo się cieszymy, że wszyscy się martwią o ten podmiot, ale może poziom zmartwienia nie jest adekwatny do sytuacji, w jakiej w tej chwili jesteśmy. Dziękuję bardzo. Oczekuję, bardzo proszę Najwyższą Izbę Kontroli o odniesienie się do tego, o czym w tej chwili mówię, dlatego że jest to podburzanie opinii publicznej, która powołując się na Polską Agencję Prasową, jest przekonana, że włożyliśmy do spółki 300 mln zł, a jest to kłamstwo i brednia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA Maria Skubniewska:

Przepraszam za emocje, ale ciągle mną targają.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan dyrektor z Trzeciakowski.

Dyrektor naczelny Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA Artur Trzeciakowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na wstępie powiem, że bardzo się cieszę, że mogliśmy się dzisiaj spotkać. Długo się nie widzieliśmy. O ile pamiętam, ostatni raz chyba w kwietniu zeszłego roku. Mieliśmy jakąś przerwę w omawianiu tematu Gryfii, więc cieszę się, że temat ten wrócił, chociaż trochę dziwi mnie dzisiejsza tematyka, dlatego że Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła sprawozdanie z wyników kontroli w Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia i Funduszu Rozwoju Spółek, które było przedstawione na posiedzeniu Sejmu w sierpniu ubiegłego roku, czyli sześć miesięcy temu, a dotyczy kontroli, która zakończyła się ostatniego sierpnia 2021 r. A więc tak naprawdę rozmawiamy dzisiaj o zdarzeniach, które miały miejsce prawie dwa lata temu.

Natomiast ponieważ panowie posłowie zadali pytania trochę z tym niezwiązane, chciałbym od razu odpowiedzieć, korzystając z tego, że chociaż jeden z pytających jeszcze został na sali. Odpowiem panu posłowi Wieczorkowi i panu posłowi Cymańskiemu co do obaw dotyczących kontraktowania. Panie pośle, nie martwię się o rok 2023 i prawdopodobnie nie będę się martwił również o rok 2024, patrząc na tendencje rynkowe. Co więcej, zapraszam do stoczni, zobaczy pan to, co w tej chwili się dzieje właśnie w związku z zamówieniami. Przedwczoraj skończyliśmy pogłębianie głębi pod dokiem nr 3, w tej chwili trwają prace wzmocnieniowe doku nr 3, dlatego że wejdą po kolei dwie jednostki offshore'owe, w tym jedna bardzo ciężka, o dużym zanurzeniu. Moglibyśmy postawić tę jednostkę na doku nr 5, ale byłoby to zajęcie na miesiąc matki żywicielki, więc podjęliśmy decyzję o inwestycji. Wzmacniamy dok nr 3. Chodzi o jednostkę bardzo znanego armatora za duże pieniądze. Rozpoczęcie realizacji kontraktu to druga połowa lutego, a więc tak naprawdę tuż-tuż.

Nie mamy portfela zamówień. Zawsze podkreślam, że informacja o tym, że ktoś ma portfel zamówień, gdzie są wpisane statki „od do", od początku do końca roku – to jest po prostu nieprawda. Coś takiego nie istnieje. Można mieć podpisane umowy z armatorami, że armator w ciągu roku wstawi kilkanaście statków, ale daty, kiedy statki przypływają do portów, zależą od armatora, od przedłużenia papierów, od tendencji na rynku frachtu itd., itd. Na dzień dzisiejszy mamy zapełnione doki do końca marca. Mamy to potwierdzone. Myślę, że na koniec lutego powiem to samo, że będziemy mieć do końca kwietnia czy do końca maja, ale patrząc na zapytania, które wpływają do stoczni, nie obawiam się o wolumen sprzedaży w naszym podstawowym segmencie. Myślę, że jest to odpowiedź, która mam nadzieję, panów posłów usatysfakcjonuje.

Natomiast zanim jeszcze przejdę do sprawozdania, które zostało dzisiaj przedstawione przez pana dyrektora z Najwyższej Izby Kontroli, chciałbym dosyć krótko odnieść się do dosyć długiego wystąpienia. Może zacznę od tego, kogo pan reprezentuje. Mam tutaj pewne wątpliwości, dlatego że pan przewodniczący może pamięta ostatnie posiedzenie Komisji, na którym byłem. Zakończyłem wtedy swoją wypowiedź, jak pan to nazwał, optymistycznym stwierdzeniem o pozwie w stosunku do pana pełnomocnika. A więc być

może jego dzisiejsze emocjonalne wystąpienie wynika z tego, że właśnie otrzymał pozew. To, co mówię, to robię. W związku z powyższym dodam, że przy okazji dowiedziałem się od mecenasa, że nie mogę pozwać marszałka. Pan pełnomocnik występując na forum Komisji mówi w swoim imieniu, nie w imieniu marszałka. To taka informacja od kancelarii prawnej, kiedy był przygotowywany pozew.

Natomiast jeżeli chodzi o kilka słów à propos udostępnienia danych spółki Skarbu Państwa – po pierwsze, Gryfia nie jest spółką Skarbu Państwa w rozumieniu prawnym. Po drugie, nie wyobrażam sobie konkurencji na przykład z Gdańską Stocznią „Remontowa" w momencie, kiedy wszystkie kontrakty stoczni będą wykładane publicznie, będzie informacja o wartościach kontraktów, o marżach na kontraktach, o kosztach kontraktów itd., itd. Wielokrotnie podkreślałem, że konkurujemy na rynku właściwie wyłącznie z firmami prywatnymi. Wtedy, kiedy tamte firmy będą udostępniały swoje dane w takim zakresie, to my również będziemy je udostępniali, ale tajemnica przedsiębiorstwa i tajemnica handlowa pozwalają nam funkcjonować.

Padło bardzo ciekawe sformułowanie – ani w gazetach, ani nigdzie indziej państwo tego nie znajdziecie – że stocznia straciła nieodwołalnie 10% swoich przychodów z tytułu remontu samochodowców, na który był kontrakt itd. Chciałbym państwu powiedzieć, że po pierwsze, nigdy nie było kontraktu, który by mówił o tym, że w tym i w tym roku samochodowców wejdzie do stoczni tyle i tyle. Po drugie, ciekawostka przyrodnicza. Rzeczywiście w drugiej połowie roku samochodowce zmieniły stocznię remontową, ale na koniec ubiegłego roku osoba podejmująca taką decyzję została przez właścicieli z Japonii odwołana ze stanowiska. A więc zobaczymy, jak będzie wyglądała kontraktacja w tym roku. Myślę, że w żadnych informacjach tego państwo nie znajdziecie.

Padło tutaj też sformułowanie o terminie wykonania doku, że miał być wtedy i wtedy. Mam jedno pytanie. Czy my w ogóle nie będziemy zauważali covidu, nie będziemy zauważali wojny itd., itd.? Tego w ogóle nie ma? To w ogóle nie ma wpływu na działalność gospodarczą? Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że nie będę się wypowiadał na temat samego doku. Buduje go Stocznia Szczecińska „Wulkan". Jest tutaj właściciel, nie ma Stoczni Szczecińskiej „Wulkan". Mogę natomiast sporo powiedzieć na temat tego, co jest niezbędne, żeby dok mógł zacząć pracować, czyli na temat infrastruktury, która jest realizowana na terenie Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia.

16 grudnia Gryfia podpisała z generalnym wykonawcą – została wybrana firma Doraco –umowę inwestycyjną na budowę infrastruktury, całej niezbędnej infrastruktury, rozbiórkę jednego pirsu, budowę nowego pirsu, przebudowę 300 metrów nabrzeża, budowę placów remontowych oraz przeciągnięcie nowego zasilania, czyli nowego kabla energetycznego pod dnem Odry. Na 9 stycznia EKO-INWEST, który jest inżynierem kontraktu, wyznaczył Doraco termin rozpoczęcia robót. 16 stycznia nastąpiło przekazanie placu budowy. W związku z powyższym znaczna część obszaru Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia jest już poza naszym władaniem. Obowiązują tam przepisy prawa budowlanego, jest ona w dyspozycji firmy Doraco. Termin realizacji inwestycji wynosi osiemnaście miesięcy. Ze strony Doraco nie ma żadnych informacji dotyczących od razu konieczności przesunięcia terminu. Mogę powiedzieć, że przesunięcie terminu realizacji spowodowało, że oferty w postępowaniu przetargowym, które otrzymaliśmy w kwietniu 2022 r., były od 30% do 40% wyższe od wartości umowy, która została podpisania w grudniu. A więc gdybyśmy wybrali firmę w kwietniu, zapłacilibyśmy 30–40% więcej, niż zapłacimy w tej chwili. To taka ciekawostka. Oczywiście są wszystkie pozwolenia. A zatem jeżeli chodzi o infrastrukturę, tutaj na dzień dzisiejszy nie widzę obaw.

Padło też bardzo ciekawe sformułowanie dotyczące tego, że lepiej było pieniądze zainwestować w dźwig pływający. Zapytam pana posła Wieczorka jako jedynego posła ze Szczecina. Panie pośle, mieliśmy dźwig. Co się stało z „Guciem" i kiedy, że tak delikatnie zapytam? Niewtajemniczonym powiem, że dźwig pływający, odpowiednik gdańskiej „Mai" w Szczecinie, został w latach 2011, 2012, 2013 zezłomowany. Rzeczywiście przydałby się w Szczecinie.

Jeszcze jedna dygresja. Padło tutaj sformułowanie, że nie informujemy, że podwykonawcy pozywają nas do sądu. Prelegent zapomniał wspomnieć, że podwykonawcy, których ma na myśli, są to podwykonawcy, którzy zostali przez Gryfię wyrzuceni. Gryfia

odstąpiła od realizacji umów z tymi konkretnymi podwykonawcami, o których myśli pan pełnomocnik. Dlaczego o nich mówię? Ponieważ publikują u pana pełnomocnika, więc raczej wiem, o kim rozmawiamy.

Podważono moje słowa dotyczące tego, że wszyscy armatorzy ze Świnoujścia, przepraszam, że większość znaczących armatorów ze Świnoujścia przychodzi do Szczecina. Może się zdarzyć jakiś jeden, który gdzieś mi ucieka. Potwierdzam te słowa. Jeżeli pan pełnomocnik uważa, że kłamię, zapraszam do sądu. Wszyscy znaczący armatorzy, którzy chodzili do Świnoujścia, chodzą do Szczecina, a jeżeli patrzy się na wielkość sprzedaży w sprawozdaniach finansowych, to proponuję zwrócić uwagę na to, że sprzedaż składa się nie tylko z segmentu remontów statków cywilnych, ale także z produkcji specjalnej, z kontraktów długoterminowych. W związku z powyższym wolumen produkcji i sprzedaży produkcji cywilnej od roku 2020 z roku na rok idzie w górę – nie zmniejsza się, tylko się zwiększa.

Ostatnia rzecz to ta, żebyśmy przestali epatować wielkością sprzedaży, tym, jaka jest wielkość sprzedaży stoczni remontowej. Mówię o tym na końcu, dlatego że połączę to z pierwszym zdaniem odnośnie do sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście w żaden sposób nie będę polemizował z ustaleniami prezesa Najwyższej Izby Kontroli zaprezentowanymi w raporcie, natomiast pozwolę sobie – być może panowie, państwo posłowie posłuchacie sobie posiedzenia Komisji – uzupełnić to, co zostało państwu przedstawione, o dane, które znajdują się w dokumentach. O czym mówię? Dokumentem, który dotyczy stoczni, który jest tak naprawdę dokumentem kończącym kontrolę Najwyższej Izby Kontroli w stoczni, zgodnie z ustawą o Najwyższej Izby Kontroli, jest dokument, który nazywa się „wystąpienie pokontrolne". Jest to wystąpienie pokontrolne, które zawiera uwagi i wnioski Najwyższej Izby Kontroli do podmiotu kontrolowanego. Dlaczego jest to takie istotne?

Proszę państwa, wystąpienie pokontrolne Gryfia otrzymała w październiku 2021 r. Od października 2021 r. zgodnie z procedurą zapisaną w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli, składając zastrzeżenia do wystąpienia do protokołu kontroli, prowadziła bogatą korespondencję, odbywała spotkania z Najwyższą Izbą Kontroli w taki sposób, żeby powstał ostateczny kształt dokumentu. Dokument ten jest dla nas wiążący. W dokumencie tym – mam nadzieję, że pan dyrektor odniesie się również do pewnego zdania, które tutaj padło – w wystąpieniu pokontrolnym znalazłyby się wnioski, gdyby Najwyższa Izba Kontroli uznała, że jest konieczność skorzystania z art. 63. Przypominam, że art. 63 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli nakłada na nią obowiązek złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, jeżeli kontrolerzy dochodzą do wniosku, że w czasie kontroli takie zdarzenia miały miejsce. Ponieważ o takim zdarzeniu Najwyższa Izba Kontroli informuje między innymi właściciela, a do Gryfii nie dotarły informacje o takowym wystąpieniu, to oznacza, że kontrola nie stwierdziła znamion popełnienia przestępstwa. Padło tutaj w emocjonalnym wystąpieniu, że dokumenty te są podstawą do złożenia zawiadomienia itd., itd. Wobec tego przypominam tylko art. 63. Z obowiązku kontrolerzy musieliby złożyć zawiadomienie, gdyby było takie podejrzenie, a takiego nie ma.

Dla nas najważniejszym elementem są wnioski z wystąpienia pokontrolnego. Pan dyrektor przedstawił wnioski skierowane od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i inne. Ja mogę mówić o wnioskach, które zostały skierowane do Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia. Pozwolę sobie dosłownie zacytować wnioski z wystąpienia pokontrolnego już po decyzji zespołu orzekającego, czyli po całej procedurze odwoławczej, zawarte w wystąpieniu, którego oficjalną treść otrzymaliśmy 28 lutego 2022 r., a zatem rok temu.

Wnioski są następujące. Pierwszy wniosek to bieżący monitoring zawartych umów na finansowanie dłużne od Funduszu Rozwoju Spółek SA. Wniosek drugi to przystępowanie do kontraktów i ich realizacja zgodnie z zasadami efektywnego gospodarowania środkami. Punkt trzeci to terminowa realizacja kontraktów. Koniec wniosków z kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli nie sformułowała uwag do protokołu kontroli w Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia.

À propos tego, co powiedziała pani prezes Skubniewska, ja również mam gorącą prośbę do Najwyższej Izby Kontroli o reagowanie w momencie, kiedy pojawiają się

totalne przekłamania na rynku medialnym, dlatego że efekty państwa pracy wpływają bezpośrednio na naszą działalność. Dostaję zapytania z banków, dostaję zapytania z firm ubezpieczeniowych dotyczące nie tego, co znajduje się w państwa dokumencie, ponieważ tego nie chce im się czytać, ale tego, co media napiszą na temat państwa dokumentu. W związku z powyższym jest gorąca prośba.

Skoro zacząłem o tym mówić, to chciałbym, tak jak powiedziałem, uzupełnić wystąpienie pana dyrektora o pewne rzeczy, które znajdują się w dokumentach, czyli w wystąpieniu pokontrolnym jako najważniejszym dla mnie dokumencie oraz w korespondencji pomiędzy stronami.

I tak po kolei, w wystąpieniu pokontrolnym na str. 22 Najwyższa Izba Kontroli ocenia procedurę zwolnień grupowych pracowników ze Świnoujścia. Z powodu zakończenia działalności zakładu w Świnoujściu Gryfia wszczęła procedurę zwolnień grupowych rozpoczętą 28 października 2020 r. od zawiadomienia. Objęto nią 200 pracowników, których miejscem pracy był zakład w Świnoujściu. Wszystkim pracownikom objętym zwolnieniami grupowymi zaproponowano zatrudnienie w zakładzie pracy. Możliwość tę w różnej formie przyjęło 10% pracowników. Jest to cytat z wystąpienia pokontrolnego, tylko że wystąpienie pokontrolne zawiera później jeszcze dwa akapity, które nie znalazły się w raporcie przedstawionym w Sejmie, a myślę, że warto by było, żeby panowie posłowie je poznali. Brakujący akapit brzmi: „Badanie procedury zwolnień grupowych u pięciu losowo wybranych pracowników wykazało, że w dwóch przypadkach pracownicy objęci byli szczególną ochroną, jeden z tytułu pozostawania na urlopie macierzyńskim, drugi z tytułu tzw. ochrony przedemerytalnej. Zgodnie z art. 5 ust. 5 ustawy o zwolnieniach grupowych wręczono im wypowiedzenia zmieniające warunki pracy w zakresie miejsca świadczenia pracy z zakładu pracy w Świnoujściu na zakład pracy w Szczecinie. Jeden z pracowników wyraził zgodę na tę zmianę".

I drugi: „W każdym przypadku data złożenia wypowiedzenia była zgodna z art. 6 ust. 1 ustawy o zwolnieniach grupowych oraz postanowieniami § 3 ust. 2 regulaminu, a okres wypowiedzenia odpowiadał treści art. 36 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy. Wypowiedzenia umów o pracę oraz warunków pracy zawierały przyczyny je uzasadniające oraz pouczenie o prawie do złożenia odwołania do sądu pracy, co było zgodne z art. 30 § 4 i 5 w związku z art. 42 Kodeksu pracy. W myśl art. 42 § 3 Kodeksu pracy w wypowiedzeniach warunków pracy wskazano pouczenie o skutkach niezłożenia oświadczenia o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków przed upływem połowy okresu wypowiedzenia. We wszystkich przypadkach rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło w terminie zgodnym z art. 6 ust. 2 ustawy o zwolnieniach grupowych".

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że w raporcie zdanie dotyczące zwolnień pracowników kończy się sformułowaniem „odwołanie od wypowiedzeń dokonanych w ramach tzw. zwolnień grupowych złożyło do sądu pracy łącznie 97 pracowników". Ponieważ w innych punktach raportu Najwyższa Izba Kontroli ośmiokrotnie powołuje się na dane zebrane po zakończeniu okresu kontroli – w większości dotyczy to straty 16 mln zł – nie powołuje się na dokumenty pozyskane w trakcie kontroli, tylko powołuje się na dokumenty pozyskane po okresie kontroli, do czego ma prawo, pozwolę sobie je uzupełnić, skoro nie zostało powiedziane, że 97 pozwów w sądzie pierwszej instancji zostało przez sąd oddalone. Gryfia wygrała z 97 pracownikami. Informacji tej państwo tutaj nie znajdziecie, a ona również była informacją publicznie znaną.

Kolejne uzupełnienie, na które chciałbym zwrócić uwagę. Jest to str. 33 przedstawionego raportu. Stocznia w sprawozdaniu finansowym za rok 2020 odnotowała najsłabsze wyniki finansowe w porównaniu do lat wcześniejszych w odniesieniu do wartości kapitału własnego, w tym straty z lat ubiegłych oraz straty za 2020 r. I to się zgadza z wystąpieniem pokontrolnym, ale równocześnie w wystąpieniu pokontrolnym poniżej znajduje się sformułowanie, że zarząd spółki opracował, a następnie rada nadzorcza spółki zatwierdziła plan modernizacji spółki na lata 2022–2030, który został wdrożony w trzecim kwartale 2020 r. Uzyskano akceptację walnego zgromadzenia spółki na leasing aktywa trwałego, doku pływającego. Nie będę tego rozwijał. Kontynuowane są istotne wartościowo kontrakty na remonty jednostki wojskowej i lodołamaczy. Otrzymano dotację Ministerstwa Obrony Narodowej dla przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu gospo-

darczo-obronnym. Podjęto szereg działań związanych z restrukturyzacją operacyjną. Wycofano w 2020 r. z eksploatacji dok nr 1. W wystąpieniu pokontrolnym jest stwierdzenie, które jest tutaj zacytowane, dotyczące najsłabszych wyników, ale równocześnie w wystąpieniu pokontrolnym Najwyższa Izba Kontroli, na podstawie dokumentów złożonych przez zarząd stoczni, wskazuje, jakie działania w tym zakresie są podjęte przez stocznię w celu poprawy sytuacji.

Kolejny bardzo istotny element to sprzedaż Świnoujścia, która tutaj bardzo bogato została dzisiaj omówiona. Chciałbym zwrócić uwagę, że na str. 38 raportu prezesa, gdzie omawia się sprzedaż Świnoujścia, zabrakło fragmentu ze str. 27 wystąpienia pokontrolnego, które brzmi (pozwolę sobie przeczytać jedno zdanie): „Cena przyjęta w przetargu na sprzedaż wyżej wymienionego prawa wynikała z operatu sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego. Procedura przetargowa została przeprowadzona zgodnie z przyjętym regulaminem. Po uzyskaniu zgód korporacyjnych MSR Gryfia zawarła umowę przedwstępną”. Są to typowe uzupełnienia materiału.

Ponieważ w sprawie dzisiejszej prezentacji tego, co zostało już dwukrotnie w Sejmie zaprezentowane, czyli w sierpniu ubiegłego roku i w dniu dzisiejszym, nie mieliśmy okazji rozmawiać, dyskutować, pisać z Najwyższą Izbą Kontroli, może uda nam się uzyskać informacje. Pani prezes Skubniewska zwróciła uwagę na 300 mln zł jako temat medialny. Informowano, że Gryfia dostała 300 mln zł. Bardzo bym chciał dostać 300 mln zł. Byłbym bardzo szczęśliwy.

Drugie sformułowanie, które pojawiło się w mediach, które również dzisiaj pojawiło się w prezentacji, jest to sformułowanie, że Gryfia jest podmiotem niesamodzielnym finansowo. Za raportem Najwyższej Izby Kontroli powtarzają to media. Chciałbym państwu posłom zwrócić uwagę, że w ekonomii nie istnieje pojęcie niesamodzielności finansowej przedsiębiorstwa. Nie ma takiego pojęcia. Jest niesamodzielność finansowa jednostki samorządu, nie ma niesamodzielności finansowej przedsiębiorstwa. Co więcej, niesamodzielność finansowa nie oznacza wysokości zadłużenia. Niesamodzielność finansowa oznacza brak dowolności w dysponowaniu środkami finansowymi. Jeżeli będzie spółka, która będzie miała wysokie kredyty, ale będą to kredyty obrotowe, to nie można o takiej spółce powiedzieć, że jest niesamodzielna finansowo. Nie jest ona samofinansująca się, ale nie jest niesamodzielna finansowo. Taka jest definicja podawana dla podmiotów, dla jednostek samorządu terytorialnego, że są niesamodzielne finansowo wtedy, kiedy nie mają prawa dysponować środkami. Mają środki, ale nie mają prawa dowolnego dysponowania nimi.

Chciałbym też wyjaśnić, że przedstawiona dzisiaj w sprawozdaniu, jak też zawarta w raporcie informacja – stanowiąca podstawę tak negatywnej oceny Gryfii – że skumulowana strata Gryfii wyniosła 107 mln zł, składa się z dwóch części. Otóż składa się z części, które powstały w okresie podlegającym kontroli i w okresie wcześniejszym. Z kwoty 107 mln zł 67 mln zł pochodzi z lat wcześniejszych, do 2016 r. 40 mln zł to jest strata w okresie objętym kontrolą, nieobejmująca 24 mln zł zysku z roku 2021, a mogę od razu tutaj dzisiaj zapowiedzieć, że nieobejmująca również zysku, który Gryfia wypracuje w roku 2022. Dajcie przygotować oficjalne dane. Tak, pani prezes, też jeszcze tych informacji nie macie. Gryfia ma zysk, zarówno zysk na sprzedaży, jak i zysk netto.

Kolejny element również bardzo łatwo łapany przez media, a mocno uderzający w Gryfię. Wobec tego pozwolę sobie posłużyć się dokumentem Najwyższej Izby Kontroli, żeby sprostować pewne rzeczy. Po opublikowaniu raportu w sierpniu zeszłego roku pojawiły się informacje, że Gryfia jest niewypłacalna. Bardzo łatwo komuś mówić, że Gryfia jest niewypłacalna. A zatem pozwolę sobie zacytować pismo Najwyższej Izby Kontroli, które Gryfia otrzymała w ramach procedury odwoławczej, o której powiedziałem, że złożyliśmy zastrzeżenia do protokołu. Zastrzeżenia te częściowo zostały uwzględnione, częściowo nie zostały uwzględnione. W piśmie na str. 26 – mówię w tym momencie o uchwale zespołu orzekającego komisji rozstrzygającej Najwyższej Izbie Kontroli – ponieważ Gryfia podnosiła właśnie temat niewypłacalności, Najwyższa Izba Kontroli odpowiada zarządowi Gryfii, że określenie to, czyli niewypłacalność, należy interpretować w sposób właściwy dla wyżej wymienionego wskaźnika oraz rozpatrywać w kontekście całego opisu powyższej kwestii zawartego we fragmentach oceny ogólnej i cząstko-

wej. Nie oznacza ono, jak zdaje się odczytywać zgłaszający zastrzeżenia, że Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że spółka jest podmiotem niewypłacalnym, w stosunku do którego zaistniały podstawy do skierowania wniosku o ogłoszenie upadłości czy wszczęcia postępowania restrukturyzacyjnego. Jest to zdanie Najwyższej Izby Kontroli. Pozwoliłem sobie je zacytować, żeby znowu po dzisiejszym posiedzeniu Komisji nie pojawiły się sformułowania, że Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że Gryfia jest niewypłacalna, ponieważ czegoś takiego w raporcie nie ma.

Kontrolujący oczywiście ma prawo do dowolnej oceny faktów, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na nieszczęsne 16 mln zł straty ze sprzedaży, które pojawiają się ośmiokrotnie w raporcie. Może przesadziłem. Raz, dwa… dobrze, nie będę w tej chwili liczył, ale pojawiają się kilkakrotnie w raporcie. Między innymi jest tam sformułowanie, że jest to strata, która jest trzykrotnie wyższa od straty zakładanej w sprawozdaniu z działalności zarządu spółki za rok 2022. Sformułowanie to jak najbardziej jest prawdziwe, oczywiście nie podważam tego, natomiast zabrakło mi zdania, o które Gryfia wnosiła, żeby je wpisać, że na przykład 16 mln zł to jest mniej, niż było zakładane w planie modernizacji. Plan modernizacji zakładał na ten okres stratę na sprzedaży na poziomie 21 mln zł.

Potem jest drugi identyczny moment. W raporcie Najwyższej Izby Kontroli znajdziecie państwo informację o stracie za osiem pierwszych miesięcy 2021 r. I to jest prawda, ponieważ strata rzeczywiście istniała, ale prosiliśmy, żeby po to, żeby był pełen obraz, poinformować, że owszem, strata jest w takiej wysokości, ale jest ona siedmiokrotnie niższa od zakładanej w planie. Wynik na koniec sierpnia 2021 r. jest – przesadziłem nie siedmiokrotnie, ale sześciokrotnie niższy od zakładanego w planie na 2021 r.

Nie zrozumiałem pana dyrektora, przyznaję się, że chyba nie zrozumiałem. Przedstawiając raport, pan dyrektor jako ważki element podkreślił brak zgody rady nadzorczej na zawarcie umowy konsorcjum przy kontrakcie na ORP „Lublin". Panie dyrektorze, ale przecież mamy odpowiedź komisji odwoławczej, która stwierdza, że pkt 2 lit. a zastrzeżenie 5, odnoszące się do nieprawidłowości ocen i wniosku pokontrolnego dotyczących braku wymaganej statutem zgody spółki rady nadzorczej na udział w konsorcjum, które złożyło ofertę wstępną… W związku z tym w wystąpieniu pokontrolnym na str. 74 skreśla się pkt 4. We wnioskach pokontrolnych było, że jest nieprawidłowość polegająca na braku zgody. Państwo uznali, że nie było konieczności uzyskania zgody rady nadzorczej. Jest tu chyba jakieś przekłamanie w informacji. Punkt 4 rzeczywiście jest wykreślony z mojego wystąpienia pokontrolnego – zgodnie z naszym zastrzeżeniem złożonym do wystąpienia.

Mógłbym mówić długo, długo, długo. Zresztą państwo już mnie znacie, że mogę długo gadać, ale na samo zakończenie i podsumowanie – ponieważ raport Najwyższej Izby Kontroli, wystąpienia posłów wskazują na troskę o stan Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia – jedna ciekawostka. Po raz pierwszy w ostatnich kilkunastu, może kilkudziesięciu latach na dzień 31 grudnia 2022 r. stan pożyczek Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia w Funduszu Rozwoju Spółek lub u prywatnych właścicieli, gdyby któryś z pracowników chciał nam ich udzielić – otóż stan pożyczek u właściciela wynosi 0,00 zł. Wszystkie pożyczki z Funduszu Rozwoju Spółek zostały spłacone. Wszystkie pożyczki na 31 grudnia są spłacone. Oczywiście pojawią się nowe, dlatego że jest to działalność gospodarcza. Nie cytuję tutaj wyciągów z testu prywatnego inwestora, o który było pytanie. Mógłbym zacytować. Jest szeroki fragment, który wysłaliśmy wraz z naszymi zastrzeżeniami do prezesa Najwyższej Izby Kontroli, gdzie renomowana firma audytorska stwierdza, że udzielone Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia finansowanie jest finansowaniem rynkowym.

Prezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA Maria Skubniewska:

Każde.

Dyrektor naczelny Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA Artur Trzeciakowski:

Każde. Mogę to zacytować. Mam to pod ręką. To w kwestii odnoszenia się do tego, co zostało państwu przedstawione. Jeszcze raz mówię, nie polemizuję z tym, co zostało zawarte, nie polemizuję z liczbami. Cieszę się, że mimo tego, że nie dostaliśmy od państwa informacji dotyczącej tego, co konkretnie przyjęliście do anonimizacji, jednak

uwzględniliście nasz wniosek o anonimizację wartości liczbowych. Natomiast mnie po prostu pewnych rzeczy brakuje, brakuje mi czegoś, co jest w naszych wzajemnych dokumentach.

Jeszcze na koniec ostatni przykład. W ocenie ogólnej pisze się o karach za „Lublina", że Gryfia ma kary za „Lublina" w takiej a takiej wysokości. W wystąpieniu pokontrolnym jest to samo zdanie, tylko że tam jest jeden dopisek – że Gryfia nie zgadza się z karami, odesłała kary i pójdzie do sądu. Tego w wystąpieniu pokontrolnym w tym momencie nie ma.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeżeli będą dodatkowe pytania, oczywiście jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani się zgłasza. Proszę bardzo.

Wiceprezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA do spraw ekonomicznych Joanna Walichnowska:

Pozwolę sobie w takim razie odpowiedzieć na kwestie dotyczące Funduszu Rozwoju Spółek, w tym również na pytania pana posła, który musiał pójść na posiedzenie innej komisji sejmowej, ale mam nadzieję, że może w łóżeczku, przy kawie obejrzy nagrane posiedzenie Komisji. Bardzo żałuję, że posiedzenie Komisji nie odbywa się troszeczkę później w czasie. Gdyby było ono miesiąc później, to pan dyrektor być może prezentowałby już raport z kolejnej kontroli, dlatego że ledwo skończyła się jedna, wkrótce potem zaczęła się druga. W owym raporcie można by było już odpowiedzieć na pewne tezy, które zostały zawarte w raporcie pokontrolnym, który jest przedmiotem dzisiejszych obrad. Szkoda, to się nie stało, ponieważ wszyscy zaoszczędzilibyśmy czas.

Może najważniejsze kwestie natury strategicznej. Po pierwsze, informuję, że kontrakt na budowę doku został aneksowany i jest kontynuowany, a więc proszę się nie martwić, że w tym zakresie w jakikolwiek sposób kontrakt jest porzucony czy nie znajdzie swojego pozytywnego zakończenia. Opóźnienia w realizacji kontraktu, który jest bardzo ważny dla zachodniopomorskiego, ogólnie rzecz ujmując, gdyż śmiem twierdzić, że Fundusz Rozwoju Spółek, posiadając blisko 93% akcji Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia oraz 100% udziałów w Stoczni Szczecińskiej „Wulkan", posiada pewnie jakieś 70% przemysłu stoczniowego w zachodniopomorskim… Dlatego też oczkiem w głowie dla nas jako właściciela tych podmiotów jest, żeby wspierać ich rozwój i ułatwiać wzrost, wspierać je w zakresie restrukturyzacji, wspierać je, udzielając również narzędzi finansowych, które za każdym razem, podkreślam – za każdym razem były przedmiotem testu prywatnego inwestora oraz oczywiście stosownych analiz biznesowych.

Niemniej wracając do doku – dok jest realizowany. Nieprawdą jest to, co powiedział pan pełnomocnik, że to, co zostało zbudowane w zakresie doku, teraz pójdzie na złom, gdyż w większości realizacja prac, która w pewnym momencie uległa wstrzymaniu ze względu na duże problemy z projektowaniem… Niestety, sprawa ta najprawdopodobniej znajdzie swój finał w sądzie. Niefortunnie trafiono na projektanta niby renomowanego, który niestety, nie poradził sobie, zrobił projekt niedobry, niespełniający wymogów PRS-u, a co najważniejsze, niespełniający wymogów Gryfii w zakresie parametrów, które dok powinien trzymać, w szczególności w zakresie nośności, a może bardziej udźwigu, czyli tego, jakiej wielkości jednostki mogłoby stanąć na doku. Gdybyśmy przyjęli do realizacji projekt sporządzony przez tamtą firmę, dok najprawdopodobniej uległby uszkodzeniu, być może zatopieniu. Najgorzej, gdyby jakaś jednostka stała wtedy na doku. A w ogóle pewnie nie dostałby pozwolenia na realizację remontów tego typu jednostek – o udźwigu na przykład 24 tys. ton, co było parametrem najważniejszym z punktu widzenia zamawiających.

Realizacja doku w pewnym momencie faktycznie uległa opóźnieniu, na co w bardzo dużym zakresie wpłynęła pandemia. Wynikało to z tego, co się działo na rynku w zakresie dostępności oraz cen materiałów, a co było wywołane pandemią. Dołączył się do tego również późniejszy konflikt zbrojny na Ukrainie, który także zaburzył łańcuchy dostaw i spowodował jeszcze większe zamieszanie na rynku, w szczególności na rynku

stali, rynku usług, w tym w zakresie pracochłonności itd., itd. A więc nie budzi chyba wielkiego zdziwienia, że faktycznie cena doku musiała ulec przeszacowaniu w związku z tym, co się działo na rynku.

Ale wracając do tego, co było budowane, były budowane baszty w podstawowym zakresie. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o tę część doku, oceniono, że projekt był zrealizowany prawidłowo. Dlatego baszty są do wykorzystania. Jeżeli chodzi o elementy pontonu, które zaczęły być realizowane – one nie zostaną wykorzystane, ale ponton został zbudowany tylko w bardzo niewielkim zakresie. Zostanie on jednak wykorzystany jako produkt i sprzedany na rynku. A więc nie jest prawdą, że dotychczas realizowane prace pójdą na śmietnik czy na złom. Będą wykorzystane w nowym doku.

Faktem jest, że specyfikacja techniczna i wygląd doku zmieniły się, ponieważ Stocznia Szczecińska „Wulkan" musiała zmienić dostawcę usługi projektowania, jako że tak jak powiedziałam, wcześniejszy projektant nie poradził sobie, nieprawidłowo realizował swoje zadanie, co zresztą Najwyższa Izba Kontroli potwierdziła bezpośrednio w PRS-ie. W nowym, drugim wystąpieniu pokontrolnym jest stosowna adnotacja w tym zakresie, potwierdzona również przez naszego doradcę, który został przez Fundusz Rozwoju Spółek powołany do tego, żeby kontrolować realizację projektu głównie w zakresie udzielania kolejnych zaliczek. Jest to podmiot bardzo uznany na rynku, który oceniał realizację projektu również pod kątem prawidłowości działań wykonywanych przez Stocznię Szczecińską „Wulkan". Działania te zawsze oceniał pozytywnie.

To tyle, jeżeli chodzi o kontynuację realizacji projektu dotyczącego doku. Będzie on kontynuowany, tak jak powiedział pan dyrektor Trzeciakowski. Równolegle realizowany jest projekt inwestycji w infrastrukturę okołodokową. Chciałabym tylko powiedzieć, że terminy obu inwestycji oczywiście w sposób naturalny się zbiegają. Nie jest tak, że jedna będzie czekała na drugą.

Teraz może przejdę po trosze również do szczegółów, które pojawiły się tutaj, jeżeli chodzi o pewne zastrzeżenia prezentowane przez pana dyrektora, a które znalazły się w wystąpieniu pokontrolnym. Kontynuując trend, wpisując się w trend zasadniczej uwagi, którą mimo wszystko chyba należy skierować do Szanownej Komisji, powiem, że kwestie są prezentowane raczej jednostronnie. Tak należy to ocenić. Z jednej strony jest prezentowana informacja, że w jakimś jednym przypadku fundusz nie zrealizował testu prywatnego inwestora, ale z drugiej strony zabrakło informacji, która dopiero gdzieś dalej jest do przeczytania, że nie chodzi o jakąś osobną transakcję i w przypadku tej transakcji test prywatnego inwestora został wykonany. W momencie kiedy zawieraliśmy aneks do tejże transakcji, jeszcze obowiązywał przez kilka miesięcy, ale ponieważ upłynął określony czas, Fundusz Rozwoju Spółek skierował do doradcy zapytanie i uzyskał dokument, który nazywał się „analizą rynku", żeby aktualizować stawki przyjęte dla tego rozwiązania i cały czas być w rynku, czyli realizować zadanie na zasadach podobnych do prywatnego inwestora, tudzież z pominięciem, z wykluczeniem ryzyka niedozwolonej pomocy publicznej. Taki dokument otrzymaliśmy.

Na bazie tego dokumentu przeprowadzono transakcję, która polegała, szanowni państwo, na zamianie gwarancji korporacyjnej udzielonej jako poręczenie pod kredyt obrotowy, czyli pod kontrakty, funkcjonujący w ten sposób, że Gryfia zaciąga kredyt w momencie, kiedy ma zawartą umowę z jakimś armatorem na realizację kontraktu, i spłaca kontrakt w pierwszej kolejności z przychodów, które są uzyskiwane z kontraktu. Jest to bardzo bezpieczny sposób dla banku, ale bank wymagał poręczenia. Fundusz Rozwoju Spółek udzielił takowej gwarancji korporacyjnej. W pewnym momencie zamieniliśmy gwarancję korporacyjną na kaucję, czyli poręczenie innego rodzaju. A zatem nie chodziło o jakąś inną transakcję, do której nie sporządziliśmy testu prywatnego inwestora, tylko o ten sam rodzaj transakcji, o zwykłą zamianę poręczenia na kaucję, i to w dodatku w sposób pozytywny dla Funduszu Rozwoju Spółek, gdyż obejmującą mniejszy limit. Bardziej blokowaliśmy swoje środki, udzielając gwarancji korporacyjnej. W przypadku kaucji bank wymagał tylko 100%, a nie 150% jak przy gwarancji. Tak więc było też to rozwiązanie korzystne dla Funduszu Rozwoju Spółek, uwalniało część środków, które w tym momencie były blokowane. Jest to jedna kwestia, kwestia drugiej strony medalu, której nie widać w wystąpieniu pana dyrektora.

Jest tutaj sformułowanie, że zastrzeżenia Najwyższej Izby Kontroli obejmują kwotę 4 779 339,37 zł. Również do tego pozwolę sobie odnieść się. Większość z tej kwoty, czyli 3 652 542,64 zł, jest to kwota, która została udzielona Gryfii w ramach pożyczki. Na prośbę Gryfii została jej udzielona zgoda na to, żeby została ona wykorzystana w innych proporcjach. Gryfia uzyskała pożyczkę operacyjną na spłaty kontrahentów, spłaty zobowiązań do ZUS, płace. W kontrakcie było zapisane, w jakich proporcjach Gryfia przeznacza środki właśnie na te cele. Ponieważ pożyczka została udzielona bodajże w pierwszym albo na początku drugiego kwartału 2018 r., a uruchomienie nastąpiło w październiku 2018 r., w oczywisty sposób zmieniły się potrzeby Gryfii, gdyż kontrahenci zostali już dawno spłaceni, płace, które trzeba było wypłacić na początku drugiego kwartału, były już dawno zapłacone. Krótko mówiąc, Gryfia zwróciła się o to, żeby przeznaczyć środki w nieco innych proporcjach na te same cele. Fundusz udzielił Gryfii pisemnej zgody na realizację tego działania, na co pozwalała mu umowa – powiem to bardzo wyraźnie, gdyż w umowie jest stwierdzenie, że fundusz jednostronnie mógł podjąć taką decyzję. Tak też się stało. Gryfia przeznaczyła środki w nieco innych proporcjach, po prostu wtedy potrzebowała przeznaczyć więcej środków na płace. Tak też się stało. Oczywiście pod pożyczkę został sporządzony stosowny test. Za każdym razem, nawet dwukrotnie, także udzielając przedłużenia, aneksując umowę pożyczki, ponownie sporządziliśmy test, ponieważ wtedy była to dla nas dosyć istotna inwestycja.

Pojawia się też tutaj kwota 26 800 zł, która podobno nie została rozliczona. Otóż chciałabym powiedzieć, że dokonaliśmy rozliczenia absolutnie co do złotówki. Gryfia tłumaczyła się, że część spłat jest w tzw. autozapłacie. Oznacza to, że jest to wprowadzane do systemu i pracownik w przeciągu dwóch tygodni może pobrać sobie z konta bankowego wypłatę. Jeżeli nie pobierze jej w ciągu dwóch tygodni, nadal wisi to u Gryfii. Stąd pierwotne rozliczenie nie zawierało tej kwoty, ponieważ pracownicy jeszcze nie wypłacili jej sobie jako wypłaty, jako pensji. Po prostu nie było to przedstawione w rozliczeniu. Chciałabym powiedzieć, że rozliczenie pożyczki jest zawarte w czterech segregatorach, ponieważ właśnie tak szczegółowo zostało to wtedy rozliczone. Brakowało kwoty, którą uzupełniliśmy co do złotówki. Można to sprawdzić. Zostało to rozliczone.

A więc jak państwo widzicie, naprawdę pisanie, że są jakieś zastrzeżenia na kwotę prawie 4,8 mln zł, bez mimo wszystko wejścia w pewne szczegóły, buduje poczucie, że oto coś jest tutaj nieprawidłowo robione, nie wiadomo, w jaki sposób, jakoś niezgodnie pieniądze są wykorzystywane, podczas gdy absolutnie nie ma to miejsca. Myślę, że wszystkim nam, jak tutaj siedzimy, zależy na rozwoju branży stoczniowej w zachodniopomorskim. Bardzo bym przestrzegała przed takimi stwierdzeniami jak niedozwolona pomoc publiczna w kontekście tego, że zarówno Gryfia, jak i Stocznia Szczecińska „Wulkan", którą bardzo mocno próbujemy odbudować w jej kompetencjach budowlanych, konkurują na rynku międzynarodowym. Patrząc na to, w jaki sposób państwo wspiera swoją branżę stoczniową w innych krajach, w krajach, które są najważniejszymi konkurentami w akwenach Morza Bałtyckiego i Morza Północnego dla naszych podmiotów stoczniowych, naprawdę bardzo ostrożnie serwowałabym tego typu stwierdzenia, które nie mają swojego udokumentowania w rzeczywistości.

Znowu, jak zaczniemy wchodzić we wszystkie elementy, które tutaj sobie wypisałam – tylko że nie chcę już państwa tym zanudzać – to poznacie państwo drugą stronę medalu. Oczywiście odnosiliśmy się do tego. Jak zwykle Najwyższa Izba Kontrola – ma do tego prawo – pewne rzeczy uwzględniła, pewnych rzeczy nie uwzględniła. My również prowadziliśmy taki dialog jak Gryfia, my również byliśmy na forum komisji orzekającej. Naprawdę bacznie uważamy na wydatkowanie swoich funduszy, za każdym razem przeprowadzamy test. Mamy również test prywatnego inwestora na dalszą realizację budowy doku. Tu także odpowiadam na wątpliwości czy też zmartwienie pana marszałka. Ekonomika tego procesu jest potwierdzona w biznesplanie. Stosowny test jest przeprowadzony, zgody korporacyjne są udzielone, kontynuujemy, realizujemy projekt.

Jeszcze jedna kwestia. Ponieważ większość zastrzeżeń, które znalazły się w wystąpieniu pokontrolnym, odnosi się do różnych narzędzi udzielonych Gryfii, ponownie chciałabym podkreślić, że Gryfia z własnych środków wypracowanych w przeciągu 2020 r. spłaciła wszystkie pożyczki Funduszowi Rozwoju Spółek. Na 31 grudnia zadłużenie

wynosiło 0,00 zł. Po drodze chciałabym jeszcze powiedzieć, że bardzo terminowo wywiązywała się ze swoich zobowiązań, wszystkie odsetki płaciła terminowo, w przypadku żadnej pożyczki nie było opóźnienia ani przez chwilę, co również było w wystąpieniu pokontrolnym.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Mam gorącą prośbę. Powoli zmierzajmy już do końca. Nie chciałbym ograniczać swobody wypowiedzi, ale takie już mamy, że tak powiem, melodyki, jeżeli chodzi o protokoły i raporty Najwyższej Izby Kontroli. Kontrolowany zawsze się nie zgadza, a kontrolujący przedstawia swoje racje. Nie jesteśmy w stanie wszystkiego wyjaśnić i dopiąć na posiedzeniu Komisji. Proszę, żebyśmy powoli konkludowali.

Jeszcze pani prezes nie skończyła. Przepraszam, panią.

Prezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA Maria Skubniewska:

Pani prezes skończyła. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze ja uzupełnię.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA Maria Skubniewska:

Chciałabym powiedzieć, że tak długo, jak długo będzie istniał Fundusz Rozwoju Spółek, będziemy wspierali obie stocznie, które znajdują się w Szczecinie, przepraszam państwa, nasze dwie spółki zależne, trzeciej spółki zależnej nie mamy, jak tu było powiedziane. Fundusz Rozwoju Spółek będzie robił to dalej, albowiem ma na to środki, i będzie to robił według najwyższych standardów, które oczywiście będą podlegały ocenie Najwyższej Izby Kontroli, na co jesteśmy przygotowane, chociaż jesteśmy małą firmą, zatrudniającą kilkanaście osób. Każda kontrola Najwyższej Izby Kontroli wprowadza u nas pewien rodzaj zaburzenia niestety, ale jak to się mówi – takie jest życie. Liczymy się z tym. Nasze wszelkie działania będą o takim standardzie, że o żadnej pomocy publicznej dla obu tych spółek nie będzie mowy, albowiem mamy świadomość tego, jak jest to groźne, jakie stanowi to zagrożenie, chociaż niektórzy z państwa pozwalają sobie szafować opinią na temat tego zagrożenia. To tyle.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan dyrektor. I będziemy powoli kończyć.

Pełniący obowiązki wicedyrektor departamentu NIK Filip Byczkowski:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo serdecznie dziękuję za głosy, które pojawiły się w dniu dzisiejszym w trakcie posiedzenia Komisji. Na wstępie pragnę odnieść się bardzo krótko, żeby nie przedłużać posiedzenia, do zasadniczych kwestii. Pierwsza, fundamentalna kwestia jest taka, że wystąpienie pokontrolne istotnie zostało skierowane do każdej z kontrolowanych jednostek. Nastąpiło to we wrześniu, październiku 2021 r. Następnie treść wystąpień pokontrolnych podlegała kontradyktoryjnej procedurze zastrzeżeniowej. Pan dyrektor mówił o zgłoszonych zastrzeżeniach. Wszystkie zastrzeżenia zarówno Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia, jak i Funduszu Rozwoju Spółek stanowiły przedmiot rozpoznania. W lutym 2022 r. do obu jednostek zostały wysłane teksty jednolite, które zawierały skorygowany w pewnej drobnej części tekst związany z wniesionymi zastrzeżeniami. Wszystkie argumenty, Wysoka Komisjo, o których mówiła pani prezes, były powielane, były analizowane i w toku postępowania kontrolnego, i w toku postępowania zastrzeżeniowego. Bardzo wiele zastrzeżeń zostało oddalonych.

Pragnę wskazać w szczególności na kwestię, która pojawiła się w trakcie wypowiedzi na temat niesamodzielności finansowej Gryfii. Wysoka Komisjo, to że w dokumencie, w informacji o wynikach kontroli znalazł się taki zapis, to nie jest samodzielna interpretacja Najwyższej Izby Kontroli. Jest to zapis, sformułowanie, które pochodzi z prawomocnego dokumentu po procedurze kontradyktoryjnej, która została zawarta w wystąpieniu

pokontrolnym w tekście jednolitym wysłanym do Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA. Również w uchwale zespołu orzekającego komisji rozstrzygającej w uzasadnieniu oddalenia zastrzeżenia w tym zakresie zespół orzekający bardzo jednoznacznie przedstawił argumentację w tym obszarze, wskazując na użycie tego sformułowania w oparciu o szereg dokumentów finansowych oraz analizę szeregu wskaźników ekonomicznych.

Wysoka Komisjo, z troską podchodząc do wypowiedzi i uwag pana posła Czesława Hoca w kontekście sformułowań dotyczących sytuacji finansowej, pragnę wskazać, że nie była to subiektywna ocena kontrolerów. Był to wynik analizy dokumentów finansowych, analizy wskaźników, przywołania konkretnych danych makroekonomicznych, także danych związanych z wynikami czy sytuacją majątkową Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia. Wszystko to, Wysoka Komisjo, wynika z założeń.

Jeżeli chodzi o kwestię niedozwolonej pomocy publicznej, Wysoka Komisjo, to także nie było subiektywne przekonanie izby. Wskazaliśmy na potencjalne związane z tym ryzyko. Ryzyko to było konsekwencją nieprzestrzegania przez Fundusz Rozwoju Spółek SA procedur w zakresie udzielania wsparcia finansowego. Pani prezes w dniu dzisiejszym akcentowała, kontrargumentowała nasze sformułowania. Wszystkie te argumenty były podnoszone w toku postępowania kontradyktoryjnego. W znakomitej większości zostały oddalone, a wszystkie nieprawidłowości w tym zakresie, stanowiące podbudowę tego stwierdzenia, są zawarte w prawomocnym tekście wystąpienia pokontrolnego skierowanego do Funduszu Rozwoju Spółek SA. A więc to, co jest zawarte w tym dokumencie, w pełni odzwierciedla ustalenia prawomocnej kontroli, które mają charakter kontradyktoryjny.

Wysoka Komisjo, pojawił się również wątek związany z budzącą naturalne obawy, pytania i wątpliwości transakcją zbycia aktywów stoczniowych Świnoujściu. Pragnę tylko wskazać, że Najwyższa Izba Kontroli nie oceniała zasadności ani celowości przystąpienia do zbycia czy wykonania prawa pierwokupu przez Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA. Najwyższa Izba Kontroli nie ocenia celowości i zasadności decyzji gospodarczych spółki z pośrednim udziałem Skarbu Państwa. Nie mamy takiego uprawnienia ustawowego. W dokumencie, który przedłożyliśmy Wysokiej Komisji, przedstawiliśmy krok po kroku, jak wyglądał ów proces. Pragnę zwrócić uwagę, że nie mieliśmy do czynienia ze zwykłą transakcją sprzedaży danej nieruchomości pomiędzy Gryfią a Zarządem Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA. Nie była to zwykła transakcja sprzedaży. Była to sytuacja, kiedy najpierw, do września 2021 r., transakcja szła w kierunku zbycia nieruchomości wyłonionemu podmiotowi prywatnemu. Ponownie pragnę zaakcentować, że 25 sierpnia 2021 r. to minister infrastruktury wydał zgodę na zbycie przedmiotowej nieruchomości na rzecz oznaczonej spółki prawa handlowego, spółki prywatnej. Nie oceniamy tego podmiotu w żaden sposób. Nie ma to znaczenia w tym zakresie. Wskazujemy, że odwrócenie transakcji w części, a zatem wejście w prawo własności nieruchomości przez inną spółkę z bezpośrednim udziałem Skarbu Państwa, było wynikiem skorzystania z prawa pierwokupu w tym zakresie. Czy taka koncepcja była od samego początku – tego nie wiemy i pewnie się nie dowiemy, natomiast ewidentnie nie była to transakcja, która w ten sposób była ukierunkowana od samego początku.

Mogę tylko zaakcentować, że w toku transakcji w związku z dostrzeżeniem istotnego interesu ekonomicznego państwa polskiego prezes Najwyższej Izby Kontroli zwrócił się w związku z transakcją do prezesa Rady Ministrów z prośbą o pogłębioną analizę w tym zakresie. Zainteresowanych państwa posłów serdecznie odsyłam do infografiki w tym zakresie. Zawarta faktografia stanowi najlepszą ilustrację tego, jak ten proces wyglądał.

Wysoka Komisjo, prawdą jest, że wyniki kontroli oczywiście prezentują ustalenia na moment zakończenia czynności kontrolnych. Jest to rzecz oczywista, wynikająca także z treści dokumentów pokontrolnych. Informacja o wynikach kontroli została zatwierdzona w lipcu 2022 r. Również wynika to z daty zawartej w dokumencie. Dokument ten został przedłożony Wysokiemu Sejmowi w sierpniu 2022 r., a więc prezentując ustalenia, wyniki przedmiotowej kontroli, Najwyższa Izba Kontroli i my ją reprezentujący siłą rzeczy ograniczamy się do tego momentu czasowego, do tej cezury, która jest zawarta w dokumencie, nie odnosząc się do ewentualnych dalszych działań kontrolnych, które oczywiście izba prowadzi, a które w części mają również charakter nieprawomocny.

Pragnę też nadmienić, że kolejna kontrola, która również objęła spółkę Fundusz Rozwoju Spółek SA – dzisiaj to padło, a więc nie jest to informacja nieznana – nie była kontrolą, którą została podjęta w wyniku konferencji prasowej, jak to mniej więcej zostało powiedziane, o ile dobrze zrozumiałem. Rzeczywiście, Najwyższa Izba Kontroli, prezentując informację o wynikach kontroli, biorąc pod uwagę ważkość społeczną, gospodarczą tego tematu, również 24 sierpnia 2022 r. przedstawiła wyniki kontroli na konferencji prasowej, publikując wszystkie dokumenty pokontrolne w biuletynie informacji publicznej. Najwyższa Izba Kontroli nie podnosi odpowiedzialności za działanie Polskiej Agencji Prasowej i referowanie treści ustaleń kontroli. Mogę tylko dodać, że Polska Agencja Prasowa SA jest spółką Skarbu Państwa, spółką z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa, więc tym bardziej ciężko mieć wątpliwości co do rzetelności tego podmiotu. Najwyższa Izba Kontroli ponosi odpowiedzialność za treści komunikowane w dokumentach pokontrolnych, treści komunikowane w biuletynie informacji publicznej. Sformułowania, które referowała pani prezes, absolutnie w żaden sposób się tam nie znajdują.

Wracając do kontroli, o której panie prezes były uprzejme wspomnieć, kontrola – akcentowałem to także w swoim wystąpieniu – która również została podjęta, obejmująca przemysł morsko-stoczniowy, była kontrolą zaplanowaną znacząco wcześniej aniżeli w okolicach rzeczonej konferencji prasowej w sierpniu ubiegłego roku. W toku realizacji przedmiotowej kontroli doraźnej, która objęła dwie jednostki, Najwyższa Izba Kontroli zidentyfikowała, że obszar ten wymaga szerszych podmiotowych i przedmiotowych działań kontrolnych. A zatem w planie pracy na rok 2022, który był aprobowany przez kolegium przed końcem roku 2021, przyjęta została do realizacji kontrola planowa. Fakt jej podjęcia był znany publicznie od stycznia 2022 r. Była planowana na końcówkę roku. Rzeczywiście kontrola ta objęła zagadnienia nadzoru właścicielskiego państwa nad aktywami przemysłu stoczniowego. Prowadzona była przez kilka jednostek organizacyjnych izby w różnych podmiotach. Kontrola jest niezakończona, dlatego też siłą rzeczy, występując dzisiaj przed państwem, nie odnosimy się do tej kontroli.

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o szczegóły, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, mogę oddać głos dosłownie na pięć minut pani Annie Dejk-Chojnackiej, zastępcy koordynatora kontroli, głównemu specjaliście kontroli państwowej z Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie, która bezpośrednio odpowiadała za kontrolę w Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia SA, która również była zaangażowana w powstanie tego dokumentu, żeby odnieść się dosłownie sygnalnie do dwóch kwestii, które padły w kontekście rzekomego usunięcia z wystąpienia pokontrolnego kwestii braku zgody rady nadzorczej na udzielnie przez zarząd Gryfii pełnomocnictwa do występowania w konsorcjum. W kontekście wniosku pokontrolnego sformułowanego w tym zakresie nie jest prawdą, że zastrzeżenie w tym obszarze w całości zostało uwzględnione. Zastrzeżenie dotyczyło usunięcia wniosku pokontrolnego z uwagi na zmiany statutowe, natomiast w żaden sposób nie zniosło stwierdzonej na dany moment nieprawidłowości. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, dosłownie na pięć minut…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Myślę, panie dyrektorze, że to nic nowego już nie wniesie, że wzajemne wyjaśnienia, które usłyszeliśmy do tej pory, są na tyle wystarczające, że nie ma potrzeby, żebyśmy je kontynuowali, chyba że pan poseł Czesław Hoc chce jeszcze usłyszeć dodatkowe wyjaśnienia Najwyższej Izby Kontroli. Jeżeli nie, to, panie pośle, też proszę, żebyśmy…

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Oczywiście, ale króciutko, bardzo króciutko. W ogóle dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu, gdyż zdaję sobie sprawę, że jest procedura i jest późno, ale jest stara rzymska zasada *audiatur et altera pars* – zawsze wysłuchaj drugiej strony. To, co powiedziała nam pani prezes Funduszu Rozwoju Spółek, pani Maria Skubniewska, pan dyrektor naczelny Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia Artur Trzeciakowski, pani wiceprezes, rzuca całkowicie inne światło. Dlatego jeszcze raz chciałbym tutaj wyrazić wielki szacunek i podziękowanie. Złożyłem je na ręce pana prezesa Krzysztofa Zaremby, ale składam też na ręce pana dyrektora, pani prezes.

Mam tylko jedną uwagę do Najwyższej Izby Kontroli, przyjazną uwagę, może konstatację, refleksję, że bardzo ostrożnie ferowałbym stwierdzenia o potencjalnym ryzyku, zagrożeniu na przykład utraty rentowności, utraty płynności finansowej czy też niedozwolonej pomocy publicznej, dlatego że jest to materia bardzo wrażliwa. Konkurencja nie śpi. Jest opinia społeczna. Są różnego rodzaju kontrakty. Jest zagranica, jest kapitał zagraniczny. Oni czymś takim się żywią. Jest to amunicja dla pewnych kwestii. Dlatego bardzo ostrożnie ferowałbym takie stwierdzenia. Równie dobrze mógłbym powiedzieć, że jak mam pięcioletni samochód, to też mogę mieć potencjalne ryzyko zagrożenia niedojechania do celu itd., itd. Tylko tyle i może aż tyle.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję.

Panie dyrektorze, dwa zdania i kończymy.

Pełniący obowiązki wicedyrektor departamentu NIK Filip Byczkowski:

Jedno słowo, jeżeli można. Drodzy państwo, Najwyższa Izba Kontroli nie tylko stwierdza nieprawidłowości, ale formułuje ryzyka, formułuje zagrożenia na przyszłość. Tak naprawdę naszą rolą jest wskazanie państwu, organom państwa, kontrolowanym jednostkom, także państwu posłom na zagrożenia, które są związane z kontrolowaną działalnością. Biorąc pod uwagę wypowiedź pana posła Tadeusza Cymańskiego, mam nadzieję, że nasz raport tak będzie przyjęty. Zależy nam, żeby dokument ten był pewną żółtą lampką ostrzegawczą wskazującą, co do tej pory się nie udało i co trzeba zrobić, żeby uniknąć błędów. Tak naprawdę predykcja przeszłości bazuje na dokonaniach przeszłości. Dokonania przeszłości, jak wynika z dokumentów, nie w pełni się powiodły. Oby to się nie powieliło i obyśmy wspólnie mogli spotkać się za pół roku, za rok, stwierdzając, że faktycznie sytuacja uległa znaczącej poprawie, gdyż myślę, że wszystkim nam na tym zależy.

Dziękuję serdecznie państwu posłom.

Wiceprezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA do spraw ekonomicznych Joanna Walichnowska:

Ale to właśnie się stało. Można odhaczyć żółte światełko na zielone.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dobrze, pani prezes.

Wiceprezes zarządu Funduszu Rozwoju Spółek SA do spraw ekonomicznych Joanna Walichnowska:

Chcieliśmy to powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pani prezes, właśnie myślę, że państwa wyjaśnienia wiele wniosły w zakresie postrzegania tego, co dzieje się w Gryfii, w funduszu. Nie sądzę, żebyśmy dalej musieli o tym dyskutować. Inną rolę ma Najwyższa Izba Kontroli – powinna to robić – inną rolę mają podmioty gospodarcze, inną rolę mają fundusze, a także my jako Sejm. Wysłuchaliśmy opinii. Na tym zamykam dyskusję.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Ślicznie państwu dziękuję za merytoryczną, dobrą rozmowę.